



# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Poniedziałek, 8 sierpnia 1955 r.

Rok IV Nr 187 (888)

6 sierpnia 1955 r. — w 10 rocznicę Hiroszimy

## Wielki wiec młodzieży świata i ludności Warszawy przeciwko wojnie i groźbie użycia broni atomowej

6 sierpnia — w dziesiątą rocznicę zrzucenia na Hiroszimę bomby atomowej, odbył się na Rynku Staromiejskim w Warszawie potężny wiec, na którym młodzież świata i ludność Warszawy zaprottestowała przeciwko wojnie i groźbie użycia broni atomowej.

Przepiękny Rynek Staromiejski i przyległe doń ulice zapełniły się ponad 20-tysięcznym tłumem młodzieży, reprezentującej wszystkie kontynenty naszego globu, najróżniejsze poddy polityczne, wierzenia religijne i światopoglądy. Pod różnorodnym transparentami żądającymi zakazu produkcji i użycia broni atomowej młodzież z krajów Europy, Ameryki, Azji, Australii, czarną Afryką, przedstawiciele krajów Azji.

Rozbrzmiewają dźwięki festiwalowego hejnału. Włec zagają Bruno Bernini.

— My, młodzi, ze wszystkich krajów — stwierdza on m. in. — którzy wyznaczaliśmy sobie spotkanie tu w Warszawie, chcemy dołączyć nasz głos do głosu milionów żądających, aby — działając w duchu konferencji genewskiej — usunąć niebezpieczeństwo wojny atomowej, aby zachowany został pokój.

Przemawiają następnie sekretarz Światowej Rady Pokoju, pisarz argentyński — Alfredo Varela, mieszkaniec Hiroszimy, człowiek, który przeżył potworny wybuch bomby atomowej — Ukio Motayasi, hinduski bojownik o pokój, który sam zebrał

30 tysięcy podpisów pod Apielem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju — Dhruba Ganguly, reprezentantka młodzieży Stanów Zjednoczonych A. P.; przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — Siergiej Romanowski. 20-tysięczna rzesza uczestników manifestacji przyjmuje każdego mowcę niezwykle serdecznie.

Nad Rynkiem rozbrzmiewa głos Paula Robesona. Ze wzruszeniem słucha młodzież słów wielkiego artysty i wielkiego bojownika o pokój, który ponie

(Dokończenie na 2 str.)

### Powodzenia...

## Dziś wyjeżdża na Festiwal zespół WDK

W przestronnej sali zebrał się pracownicy PGR w Dunowie i mieszkańcy pobliskich wiosek. Podziwiają piękne tańce w wykonaniu zespołu baletowego WDK w Koszalinie. Oto suita kaszubska. W pewnej chwili pary chwyci

## Festiwalowy KARNECIK

### KOLOROWY KARNAWAL NAD WISŁĄ

Rozbłysła się i rozbawiła Warszawa wieczorem w słodkim dniu Festiwalu. W Parku Skaryszewskim, rozświetlonym girlandami różnokolorowych świateł i setkami reflektorów — rozpoczął się „kolorowy karnawał”.

Parę Skaryszewski, Aleje Waszyngtona i Zielonka — zamieniły się w wielkie parkiety, na których bawiło się około 150 tys. osób — uczestników Festiwalu i ludności sto

Spokojnie dyskutowano wypożyczając się za pokojem.

### SPOTKANIA CHRZEŚCIJAN Z CAŁEGO ŚWIATA

Ożywiona dyskusja wywła

## Uchwała Rady Najwyższej ZSRR w sprawie referatu N. A. Bulganina

MOSKWA. Sesja Rady Najwyższej ZSRR powzięła następującą uchwałę:

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. N. A. Bulganina o wynikach konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw — Francji, W. Brytanii, ZSRR i USA — całkowicie aprobuje działalność delegacji rządowej Związku Radzieckiego na wymiennej konferencji.

Rada Najwyższa ZSRR stwierdza, że radziecka delegacja rządowa konsekwentnie prowadziła na konferencji genewskiej leninowską pokojową politykę zagraniczną Związku Radzieckiego, odpowiadającą żywotnym interesom narodu radzieckiego, interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w całym świecie.

Rada Najwyższa ZSRR konstataje, że w wyniku owocnej działalności Związku Radzieckiego i innych milujących pokój państw nastąpiło ostatnio pewne złagodzenie napięcia międzynarodowego, napięcia, które powstało między państwami po drugiej wojnie światowej. Do takiego osłabienia napięcia przyczyniło się przede wszystkim zaprzestanie wojny w Korei oraz działaniom wojskowym w Indochinach, zawarcie traktatu państwowego z Austrią, unormowanie stosunków między ZSRR a Jugosławią, które utworowało drogę do pogłębienia przyjaźni i współpracy między obu krajami, pomyślne wyniki konferencji królów Azji i Afryki w Bandungu, wizyta premiera Indii J. Nehru w Związku Radzieckim, która jeszcze bardziej umocniła przyjazne stosunki między ZSRR a Indiami. Duże znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego miała propozycja rządu radzieckiego z 10 maja w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i wojn atomowej oraz usunięcia groźby nowej wojny.

Wszystko to, jak również potężny wpływ powszechnego ruchu w obronie pokoju na politykę zagraniczną rządów, stworzyło sprzyjające warunki dla pomyślnego odbycia konferencji w Genewie.

Narody całego świata, które z wielką uwagą śledziły przebieg obrad konferencji, nie zawiodły się w swych nadziejach. Konferencja genewska szefów rządów czterech mocarstw odegrała ważną rolę w sprawie dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach między państwami, a przede wszystkim w stosunkach między wielkimi mocarstwami, które brały udział w konferencji. Konferencja ta ma znaczenie historyczne i stanowi początek nowego etapu w dziele poprawy stosunków między państwami, niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego, w oparciu o zasady pokojowego współistnienia i ustanowienia zaufania między państwami, bez czego położenie kresu „zimnej wojnie” i zapewnienie długotrwałego pokoju między narodami jest niemożliwe.

### SPOTKANIA DZIEWCZĄT

Słodki dzień Festiwalu głęboko zachował w pamięci uczestniczących w Festiwalu dziewcząt z różnych stron świata. W dniu tym w siedzibach delegacji młodzieży francuskiej oraz młodzieży kułbińskiej odbyły się spotkania dziewcząt z różnych części kułbińskiej. W godzinach przedpołudniowych dziewczęta Algieru, Anglii, Brazylji i Chin odwiedziły dziewczęta francuskie w ich festiwalowej kwaterze.

Spotkanie to odbyło się z okazji Międzynarodowego Dnia Dziewcząt.

Od pierwszych chwil spotkania, w którym wzięły udział: przedstawicielka Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Zoja Iwanowa oraz bohaterka bojownicza sprawy pokoju Raymonde Dien, wywodziła się serdeczna atmosfera. Zoja Iwanowa przekazała dziewczętom serdeczne pozdrowienia od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i jej przewodniczącej E. Cotton.

### CYRKOWA KAWALKADA

Tysięczne rzesze mieszkańców Warszawy zebrały się na trawnik wielkiej cyrkowej kawkady, która przemaszerowała po pobudniku 3 km, ulicami stolicy. Najlepsze zespoły cyrkowe z sześciu krajów ZSRR, Chin, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier i Polski produkowały się na ulicach miasta ze swym wspaniałym programem.

## Nigdy więcej Hiroszimy!

Wilfred Burchett był w owym czasie angielskim korespondentem wojennym na Dalekim Wschodzie. W ciągu czterech lat swojej pracy widział wiele przelanej krwi, wiele zniszczeń. Ale mimo to, okropnie, jakże ujrzał w zburzonej przez amerykańską bombę atomową Hiroszimie, wstrząsnął nim do głębi. „Można było patrzeć na wschód, zachód, północ i południe i wszędzie widzieć to samo. Nie poza płaską pustynią startych na proch ruin, z których wystawało kilka wysokich kominów, pozostałych po tym, co jeszcze niedawno było fabrykami pulsującymi życiem i pracą. Jak sięgnąć okiem, aż po horyzont, gdzie całun opadającej mgły zlewał się z poczerwiałymi gruzami — nie nie pozostało z siedzib ludzkich, żadnego śladu życia...”

6 sierpnia 1945 r. o godz. 8.20 amerykański bombowiec „Enola Gay” zrzucił na Hiroszimę pierwszą bombę atomową. W jednym ułamku sekundy straciło życie 47 000 ludzi, 100 000 odniosło straszliwe rany. Nie upłynął miesiąc, kiedy z tych 100 000 zmarło 65 000, a z dalszych 60 000 pojawiły się rany. Straszliwe działania pyłu radioaktywnego zabiera wolaż nowe ofiary. Niedawno zmarł 11-letni chłopiec, który owego sierpniowego poranka odniósł porażenia radioaktywne. Miał wówczas półtora roku. Iu jeszcze ludzi w Japonii padnie ofiarą amerykańskich bomb atomowych zrzuconych dziesięć lat temu na Hiroszimę i Nagasaki?

Przypomnijmy okres, w którym zrzucona została bomba atomowa na Hiroszimę. Kregostup japońskiej armii był już złamany. Japonia stała u progu klęski. Po cóż więc zgotowano piekło Hiroszimie i Nagasaki? „Zrzucenie bomby atomowej (na Hiroszimę — przyp. red.) — pisał w 1948 r. znany fizyk angielski, laureat nagrody Nobla, Blackett — stanowiło nie tyle ostatnią wojskową operację drugiej wojny światowej, ile było przede wszystkim pierwszą, większą operacją w złamej dyplomatycznej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Pękło Hiroszimę potrzebne było pewnym kołom polityków zachodnich i wojskowych jako kamień węgielny pod gmach „zimnej wojny”. „Bomba A” — jak ją w skrócie nazywali — miała być narzędziem narzucenia swej polityki całemu światu: „My mamy bombę atomową — do nas należy świat” — wołali apologety polityki szantażu i wojny.

Widmem wojny atomowej koła imperialistyczne ustawały zastraszyć narody. Przewadzona przez nie jednocześnie propaganda „nieuchronności konfliktu zbrojnego” miała wzbudzić u ludzi niewiarę we własne siły.

W trzy lata po Hiroszimie, w 1948 r., walka w obronie pokoju wkroczyła na nowe tory. Były w tej wiel

(Dokończenie na 2 str.)

ciwszy się wpięt, prędko wrują, aż furkoczą fortuski dziewcząt... Potem ognisty oberek, taniec rosyjski i wreszcie mazur z „Halki”. Widzowie klaszczą z zachwytem. Mocno przemówiło do nich piękno tańca... Zabawą ludową kończy się poegonny występ młodych artystów zespołu WDK. Pożegnajmy? Tak, — bo oto 8 sierpnia festiwalowym pociągkiem wyjeżdżają do Warszawy! Rozmawiamy z kierownikiem, tow. Janem Kalczyńskim, który za ofiarą pięcioletnią pracę w zespole odznaczony został w dniu Świata Odrodzenia Srebrnym Krzyżem Zasługi.

— Cały tydzień przebywaliśmy w Dunowie. Trzeba było włożyć dużo pracy, gdyż taniec kaszubski i rosyjski zaczęliśmy ćwiczyć dopiero w lipcu.

Tow. Kalczyński opowiada ile trzeba było pracy, by uzyskać zadowalające wyniki. Ciesze się niezmiernie, że będą na Festiwalu — mówi 15-letnia Basia Karcewska. Opowiada o zespole, o jego pracy. O tym, że nie spodziewała się wyjazdu do Warszawy. A teraz — zwierza się w tajemnicę — jest lekko zaniepokojona: „jak też wypadniemy na Festiwalu?”

Podobne pytania nurtują pozostałych uczestników zespołu. Życzymy im więc powodzenia. Bawcie się dobrze na Festiwalu!

REWA

## W BAZACH RYBACKICH i na morzu



### Dobre połowy

Zgodnie z naszymi przypuszczeniami, rybacy koszalińscy wybrzeża wykonali w ubiegłym miesiącu plany połowowe, a nawet wysoko przekroczyli je. Najlepsze wyniki osiągnęli rybacy z Dąbowa wykonujący plan miesięczny w 125,6 proc. Rybacy kolobrzescy zrealizowali plan w 117,6 proc. i usteccy w 114,1 proc. Po pomyślnym wykonaniu planów połowowych w ubiegłym miesiącu, również w pierwszych dniach sierpnia notuje się wysoką wydajność łowisk usteckich. W ciągu czterech dni bieżącego miesiąca w poszczególnych przedsięwzięciach wykonano już: Korab — Ustka — 18,2 proc. planu miesięcznego. Barka — Kolobrzeg — 16,7 proc. planu miesięcznego. Kuter — Darłowo — 12,9 proc. planu miesięcznego. Szczególnie wysoka wydajność w porównaniu z innymi utrzymuje się na łowiskach usteckich, zwanych Rynną Słupską i Ławicą Srodkową. W dniu 4 bm. dobry wynik uzyskał zespół łukowy kutrów (Dokończenie na 2 str.)

związku Radzieckiego, odpowiadającą żywotnym interesom narodu radzieckiego, interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w całym świecie.

Rada Najwyższa ZSRR konstataje, że w wyniku owocnej działalności Związku Radzieckiego i innych milujących pokój państw nastąpiło ostatnio pewne złagodzenie napięcia międzynarodowego, napięcia, które powstało między państwami po drugiej wojnie światowej. Do takiego osłabienia napięcia przyczyniło się przede wszystkim zaprzestanie wojny w Korei oraz działaniom wojskowym w Indochinach, zawarcie traktatu państwowego z Austrią, unormowanie stosunków między ZSRR a Jugosławią, które utworowało drogę do pogłębienia przyjaźni i współpracy między obu krajami, pomyślne wyniki konferencji królów Azji i Afryki w Bandungu, wizyta premiera Indii J. Nehru w Związku Radzieckim, która jeszcze bardziej umocniła przyjazne stosunki między ZSRR a Indiami. Duże znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego miała propozycja rządu radzieckiego z 10 maja w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i wojn atomowej oraz usunięcia groźby nowej wojny.

Wszystko to, jak również potężny wpływ powszechnego ruchu w obronie pokoju na politykę zagraniczną rządów, stworzyło sprzyjające warunki dla pomyślnego odbycia konferencji w Genewie.

Narody całego świata, które z wielką uwagą śledziły przebieg obrad konferencji, nie zawiodły się w swych nadziejach. Konferencja genewska szefów rządów czterech mocarstw odegrała ważną rolę w sprawie dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach między państwami, a przede wszystkim w stosunkach między wielkimi mocarstwami, które brały udział w konferencji. Konferencja ta ma znaczenie historyczne i stanowi początek nowego etapu w dziele poprawy stosunków między państwami, niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego, w oparciu o zasady pokojowego współistnienia i ustanowienia zaufania między państwami, bez czego położenie kresu „zimnej wojnie” i zapewnienie długotrwałego pokoju między narodami jest niemożliwe.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stwierdza z zadowoleniem, że główną cechą konferencji genewskiej była atmosfera współpracy i wzajemnego zrozumienia, niezbędną do tego, aby między państwami powstało zaufanie. Szefowie rządów czterech mocarstw wykazali dobrą wolę współpracy, dążenie do znalezienia dróg wiodących do uzgodnionych decyzji.

Rada Najwyższa ZSRR wyraża nadzieję, że zwołana na październik bieżącego roku konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, kierując się dyrektywami ustalonymi przez szefów rządów, uczyni dalszy krok na drodze do uregulowania dotychczas nierozwiązanych problemów międzynarodowych.

Rada Najwyższa ZSRR uważa, że nawiązanie na konferencji genewskiej osobiste kontakty między szefami rządów czterech wielkich mocarstw przyczyniły się do powstania atmosfery rzeczowej współpracy między państwami. Dalszy rozwój tych osobistych kontaktów będzie niewątpliwie odpowiadał interesom umocnienia sprawu pokoju i współpracy międzynarodowej.

Pozytywnym faktem w dziele złagodzenia sytuacji międzynarodowej jest również nawiązanie bezpośredniej łączności między parlamentami i wymiana delegacji parlamentarnych, zainicjowana przez Radę Najwyższą ZSRR. Można mieć nadzieję, że również te kontakty będą się zacieśniały.

Rada Najwyższa ZSRR wyraża przekonanie, że rozszerzenie stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między krajami niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego, na zasadach poszanowania suwerenności praw, nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne odpowiada interesom narodów i przy

(Dokończenie na 3 str.)

## Premier Faure i min. Pinay udadzą się do Moskwy w październiku br.

PARYŻ. Premier Francji Faure oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, iż przyjmuje zaproszenie rządu radzieckiego i uda się do Moskwy wraz z ministrem spraw zagranicznych Pinay'em na początku października.

Omawiając perspektywy polepszenia sytuacji międzynarodowej po konferencji genewskiej premier Faure stwierdził, iż na konferencji tej „nie rozwiązano wszystkich problemów, nie pominięto jednak żadnego z nich. Konferencja genewska — dodał Faure — kontynuowana będzie na innym szczeblu, by szukać konkretnego rozwiązania różnych spraw już rozpatrzonych”.

W dalszym ciągu swego przemówienia Faure poruszył sprawę Maroka i zreferował obecną sytuację gospodarczą Francji.

## W Wielkopolsce zakończono koszenie żyta

POZNAN. Do 6 bm. rolnicy woj. poznańskiego zakończyli w zasadzie koszenie żyta. Do zżęcia pozostało jedynie niewielkie pole tego zboża w północnych powiatach Wielkopolski. W województwie tym trwa obecnie żniwa żyta oraz koszenie pszenicy, jęczmienia jarego i grochu. W powiatach Kępno, Ostrzeszów, Turzek, Kalisz i Koło rozpoczęto również wyrwanie lnu na włókno.

## MELDUNKI Z WIELKIEJ BATALII W Drawskim żniwa w pełni

Na polach szybko topnieją łany zboża. Gdzie jeszcze stoją nie skoszone żyto, tam przeważnie można zauważyć pracujące maszyny żniwne.

### JAWOREK ZAWIÓZŁ PIERWSZY

Kosic zaczęli prawie 20

równocześnie — Antoni Jaworek, Franciszek Bania i Jan Baran — wszyscy z Kotlina (gr. Kalisz Pomorski). A więc chodziło o to, kto pierwszy wymłóci i pierwszy powiezie zboże dla państwa. W ub. roku przodował Bania, ale teraz... Jaworek zaczął się, postanowił, że musi ubiec Banię. W środe 3 bm. wstał wcześniej niż zwykle i zabrał się do młócenia. Szczęście jakoś mu nie dopisywało, bo już po kilku minutach pracy popsuły się tryby w kieracie. Nie zrażony tym niepowodzeniem załadował snopki na wóz i powłóził do sasiada. Tam je wymłócił. Po południu jako pierwszy w nowo wiecie odwoził na punkt skupu 270 kg żyta.

Następnego dnia przybyli na punkt skupu Bania i Baran. Razem młócił i wspólnie też powieźli zboże — 570 kg. Bani do wykonania całego planu obowiązkowych dostaw pozostało zaledwie kilkadziesiąt kg.

Z poczuciem dobrej spełnionej obowiązku udali się do kasy po należną zapłatę (Dokończenie na 2 str.)

# Wielki wiec młodzieży świata i ludności Warszawy przeciwko wojnie i groźbie użycia broni atomowej

(Dokończenie z 1 str.)

Waż sam nie mógł przybyć na Festiwal, pieśnią nagraną na płycie pozdrawia uczestników warszawskiego spotkania przyjacieli. Młodzież japońska intonuje pieśń, którą zna już festiwalowa Warszawa. Tytuł jej brzmi: „Nigdy więcej bomby atomowej”. Pieśń podejmują chórally zespoły z Austrii, Chin, Czechosłowacji, Szwajcarii, Związku Radzieckiego i Polski.

A później — ponad 20 tysięcy uczestników wiecu śpiewa hymn młodzieży demokratycznej — „Naprzód młodzieży świata”.

## Ukio Matoyasi — człowiek, który przeżył eksplozję bomby atomowej:

W imieniu młodzieży japońskiej, szczególnie młodzieży z Hiroszimy, pozwalam sobie przekazać wam pozdrowienia. Dzisiejszy dzień — 6-go sierpnia — jest dniem pokoju, dniem zadaniam zakazu przygotowywania wojny atomowej.

Dziesięć lat temu, kiedy pokonanie japońskiego faszyzmu by

ło tylko kwestią czasu, zrzucona została pierwsza bomba atomowa w historię ludzkości — właśnie 6 sierpnia. Ja sam doświadczyłem eksplozji tej bomby atomowej, i to doświadczenie nakazało mi poinformować cały świat o strasznych skutkach, wybuchu bomby atomowej. Nigdy nie dopuścimy do powtórzenia Hiroszimy.

Drodzy przyjaciele! Połączmy nasze siły przeciwko bombie atomowej i wodorowej i żądamy zakazu przygotowania wojen atomowych. Wzmocnijmy naszą solidarność w walce o pokój, a z odumy jasną, szczęśliwą przyszłość.

## Jerzy Wołczyk — przew. Zarządu Stołecznego ZMP:

Drodzy przyjaciele!

Każdy z nas młodych marzy o szczęściu, o pracy w umiłowanych zawodach, o wielkich odkryciach i wynalazkach ułatwiających życie człowieka, o zmechaniżowanych fabrykach, o rakietach docierających na nieodkryte planety.

Młodzież nigdy nie powinna wychodzić przeciwko sobie z bronią, ale zawsze z kwiatami — oto czego pragniemy, o co walczymy.

## Delegatka młodzieży USA:

Drodzy przyjaciele!

Dziesięć lat temu dzień ten był dniem zniszczenia i śmierci — dziś jest on symbolem pragnienia pokoju na całym świecie.

Hiroszima jest dla całego świata dowodem konieczności przeciwstawienia się okropnościom ponownego użycia broni atomowej. Przed nami stoi problem współistnienia — albo nieistnienia.

Zdanie sobie z tego sprawy przez naród amerykański przy czyniło się niemało do pozytywnych rezultatów konferencji genewskiej. Naród nasz pragnie złagodzenia napięcia międzynarodowego poprzez dyskusje, pertraktacje i przyjazne stosunki między ludźmi różnych krajów. Naród amerykański odczekał z ulgą, gdy poprzez międzynarodowe porozumienia energia atomowa zostanie użyta wyłącznie do celów pokojowych, a bomby atomowe staną się koszmarem przeszłości.

Naród nasz podziela powszechne pragnienie pokoju. Dzisiaj, my młodzież amerykańska chcemy złożyć hołd narodowi japońskiemu za jego zdecydowaną walkę o to, aby Hiroszima nigdy i nigdy więcej się nie powtórzyła.

## Nigdy więcej Hiroszimy!

(Dokończenie z 1 str.)

Wieloletnia kampania antywojennej narodów świata kamienie milowe — pięć wielkich kongresów: Wrocław, Paryż, Warszawa, Wiedeń i Helsinki. Pod dwoma apelami światowymi złożyli podpisy ludzie różnych ras, przynależności politycznych i wierzeń religijnych. 600 milionów, a potem 900 milionów ludzi powlekli wojnie „nie”. Pod trzecim, Wiedeńskim Apellem, złożyło podpisów ponad pół miliarda ludzi. Poparł apel jedynomyślnie naród polski. Podpisy swe złożyło ponad 20 milionów Polaków.

Głosu Polski nigdy nie brakło w wielkiej agitacji za pokój, przeciw wojnie. Brzmiał on donośnie na wszystkich kongresach pokojowych. Rozlegał się z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mobilizowaliśmy — wraz z innymi krajami obozu pokoju — w swych wystąpieniach na arenie międzynarodowej nowych ludzi do trudnej i uporczywej walki o uwolnienie świata od wojny atomowej. Łączylśmy nasze wysiłki z wysiłkami milionów.

Krok za krokiem coraz więcej ludzi uświadamiało sobie, że można uchronić ludzkość przed wkroczeniem na tę drogę, jaką chcieli jej wytyczyć sprawcy zniszczenia Hiroszimy. Coraz mniej było ludzi neutralnych. Przekonanie, że energia atomowa winna i może służyć rozwojowi świata, a nie jego zniszczeniu, ogarniało coraz szersze warstwy społeczeństw. Przeciw słowcom radioaktywnego pyłu występowali robotnicy i naukowcy, komuniści i katolicy. Nie było w tej walce podziału na narodowość, rasy i przekonania. Sprawa przyszłości całej ludzkości była sprawą całej ludzkości — sprawą wszystkich.

Polityka „o pozycji siły” zaczęła tracić grunt pod stopami. Rosły szeregi zwolenników polityki porozumienia i rokowań. Polityki, której niealotnym głosi-cielem jest Kraj Rad.

Idea oddania atomu w służbę pokoju, która wysuwa na arenie międzynarodowej i której broni Związek Radziecki, toruje sobie drogę do zwycięstwa w stosunkach międzynarodowych. Jakże wymownym tego dowodem jest fakt, że właśnie w dziesiątą rocznicę zniszczenia Hiroszimy rozpoczyna się w Genewie konferencja przedstawicieli 66 państw, poświęcona pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej.

Rosną nadzieje pokój milujących narodów świata. Zwolennicy wykorzystania atomu w służbę wojny nie mogą liczyć na to, że narody będą biernie przypatrywały się ich zbrodniczej polityce. Mogli się o tym przekonać raz jeszcze z okazji odbywającego się obecnie w Warszawie V Festiwalu Młodzieży. Uczuci zebraanej tu młodzieży z ponad 100 krajów świata symbolizuje najlepiej despa, jaką studenci fizyki wysłali na konferencje uczonych w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Młodzież domaga się wraz z narodami całego świata — „aby Hiroszima nigdy się nie powtórzyła”. Cała ludzkość odpowiada na apel Światowej Rady Pokoju, wzywającej do tego, by rocznicę zniszczenia Hiroszimy przekształcić w międzynarodowy dzień walki z groźbą nowej wojny atomowej. Odpowiedź narodu polskiego będzie jednobrzmiącą z głosem wszystkich narodów świata: przez pamięć wszystkich pomordowanych w Hiroszime, przez pamięć wszystkich pomordowanych w wojnie z faszyzmem — nigdy więcej wojny atomowej, nigdy więcej Hiroszimy.

R. DEJAWERSKI

# Dzień młodzieży polskiej na Festiwalu

WARSZAWA. Warszawski Plac Stalina rankiem 7 bm. — Osmy dzień Festiwalu — dzień młodzieży polskiej. Za chwilę zacznie się tu manifestacja młodzieży polskiej o pokój i przyjaźń. Ogromny plac, na którym łopocą na wietrze dziesiątki flag narodów świata, wypełnia gwarne wielotysięczny tłum uczestników Festiwalu z przeszło 100 krajów, z wszystkich konty-

sportowa. Idą członkowie wszystkich zreszeń sportowych — sportowcy wszystkich dyscyplin.

Pochód zamyka zwarta grupa młodzieży niosąca sztandary wszystkich narodów, których młodzież uczestniczy w Festiwalu.

W chwili, gdy koniec pochodu znikną w głębi ulicy Mar-

szalkowskiej cały obszerny Plac Stalina zapełnia się młodzieżą — to polscy delegaci na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Wznoszą się w górę ręce z wiązkami kwiatów. Powiewają barwne chusty festiwalowe. Trwa krótka, lecz spontaniczna, porywająca manifestacja na cześć przyjaźni młodzieży, świata.

## MELDUNKI Z WIELKIEJ BATALII

(Dokończenie z 1 str.)  
płatę. Niestety, kasjer zakończył urzędowanie wcześniej niż należało.

— Chciałem kupić trochę cukru, soli i inne towary — mówi Bania — teraz trzeba będzie przyjechać drugi raz.

Warto, by zarząd GS pociągnął swego pracownika, że kasa musi być tak długo czynna, dopóki otwarty jest punkt skupu.

### BRAK MASZYN OPÓZNIĄ MŁOCKE

Kiedy zapytaliśmy Prezydium GRN Kalisz Pomorski o przebieg żniw — w odpowiedzi usłyszeliśmy narzekania na miejscowy POM. Towarzysze mieli wiele racji.

W spółdzielni produkcyjnej Dębsko większą część rzepaku trzeba było wymłócić cepami, ponieważ POM-owski agregat ze psuł się po kilku godzinach pracy.

Na polach spółdzielczych w Cybowiu pracują dwie snopowiązaki z POM. Trudno właściwie powiedzieć, że pracują, bo większość czasu z powodu różnych awarii — są nieczynne. W RZS Kalisz Pom. np. w ciągu trzech dni skoszone aż 2 ha zboża.

Znaczenie lepiej przebiegają żniwa w spółdzielni przy Białym Zdroju i Starym Korytnicy.

Chłopi indywidualni w gromadzie Kalisz Pomorski skosili dotychczas 40 ha żyta (ogólny areal zasiewu — 114 ha) w większości kosami. Na terenie gromady nie ma bowiem ani jednej maszyny GOM-owskiej. Punkt słabości, to również maszyny omłotowe. Rokrocznie chłopi z

Jasnopolu zawierali umowy z GOM na moczenie i motory spalnowe. W tym roku zawarli umowy z POM-em. Okazało się jednak, że silników spalnowych POM nie posiada. Czym więc młócić? Na brak silników spalnowych oraz maszyn żniwnych skarżą się również — jak stwierdza korespondent „Głosu” tow. Jan Nowak — chłopi z Pomierzyna i Pożrzadzia.

Niemniej jednak chłopi indywidualni tych wsi oraz Suchowa żniwa już prawie kończą.

POM powinien dostarczyć im teraz koniecznie maszyny omłotowe. Niezależnie jednak od tego chłopi tych wsi muszą pomyśleć i o wykorzystaniu kieratów do młocki.

Traktory pracujące w spółdzielni produkcyjnej w Pożrzadzie nie posiadają zapasowych detek. Większa natomiast ilość podziurawionych detek leży w POM Kalisz Pom. W razie defektu, jak to np. ostatnio miało miejsce, traktorzysta był zmuszony jechać do POM, by wymienić całe koło. To oczywiście opóźnia pracę. POM powinien naprawić detki i przydzielić je traktorzystom.

Lista braków jest już przydługa. Może znajdziemy wyjaśnienie niektórych z nich w POM-ie.

### ...A POM CZEKA

Sytuacja w POM-ie nie jest wesoła. Na ogólny stan 27 maszyn, sześć z powodu awarii stoi nieczynnych. Jest to wynik niesolidnych remontów. Dwie lotne brygady naprawcze, w których jest tylko jeden fachowiec od naprawy maszyn rolniczych, bez przerwy przebywają w terenie.

Starszy mechanik POM wyjaśnia nam sprawę mocarń. Odóż ostatnio Woj. Zarząd POM kazał przetrzeć do Wałcza trzy mocarnie na motor spalnowy, które były zarezerwowane dla chłopów indywidualnych w Jasnopolu i innych gromadach. Dlaczego tak się stało — nikt, niestety, z kierownictwa POM w Kaliszu Pom. nie umie odpowiedzieć. Kierownictwo POM nie jest również w stanie określić dokładnie, ile zboża skoszone w rejonie POM. Nieregularne meldunki są nieścisłe, a samemu trudno wybrać się w teren, skoro ma się do dyspozycji... tylko prywatny motocykl starszego mechanika. W tych warunkach operatywne kierowanie pracą maszyn jest poważnie utrudnione.

POM w Kaliszu Pom. — jak twierdzi jego kierownictwo — potrzebuje rzeczywistej pomocy. I czeka na nią nie tylko ze strony władz powiatowych, ale również od Wojewódzkiego Zarządu POM. Nie wystarczy jednak oglądać się wyłącznie na pomoc z zewnątrz. Trzeba, towarzysze z POM w Kaliszu Pomorskim, samemu wziąć się z zębami do roboty, usunąć braki i usterek w pracy — zorganizować tak robotę, by zapobiec wsi jak najdalej idącą pomoc podczas żniw i omłotów. Każda godzina droga.

Następny meldunek z...

Do zgromadzonej młodzieży przemawia przewodnicząca delegacji polskiej na Festiwal — przewodnicząca Zarządu Gł. ZMP — Helena Jaworska. Przy dźwiękach fanfar rusza barwny pochód młodoci.

Najpierw idą równieśnicy Polski Ludowej — dzieci, które przyszły na świat w okresie burzliwego roku 1945.

Idzie teraz w równych szeregach młodzież w mundurach ZMP-owskich. Maszerujący pozdrawiają zgromadzone tłumy wielkimi trzymanymi w rękach bukietami białych i czerwonych kwiatów.

Orkiestra zmienia rytm. Milkną marsze. Rozbrzmiewają polskie ludowe melodie. Plac Stalina mieni się teraz tęczą barw regionalnych strojów ziem polskich. Defiluje młodzież polskiej wsi.

Za młodzieżą wsi — młodzież szkół i uczelni.

I znów orkiestra wybija twardy, marszowy rytm. Długimi, zda się, niekończącymi się szeregami wita serdecznością owacją, kwiatami, okrzykami i śpiewem idzie młodzież robotnicza. Plac zapełnia się granatowymi i śnieżnobiałymi kombinizonami. Rytmicznie, w takt marszowe kroku, kołyszą się niesione przez idących makiety symbolizujące ich pracę.

W takt rytmicznej muzyki marszowej, w takt oklasków przemaszzerowuje kolumna

## Sergiej Romanowski przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej:

Spotkali się tu dziś, aby w imieniu uczestników Festiwalu wyrazić nasze pragnienie pokoju, stworzenia pewności, że ludzkość zamieszkujejącą całą ziemię nie grozi straszliwe nieszczęście wojny atomowej.

Któż z nas nie zna tragedii Hiroszimy, która pierwsza została doświadczona bombą atomową. Hiroszima stała się groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy dążą do rozpętania nowej wojny.

Każdy z nas stwierdza dziś z zadowoleniem, że cel nasz — usunięcie groźby wojny atomowej, ustanowienie współpracy i przyjaźni między narodami — stał się bliższy. Genewa nie zawiodła nadziei na rodów. Konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw dowiodła, że międzynarodowa współpraca i wzajemne zaufanie między państwami są całkowicie możliwe.

Do tego, by całkowicie pogrzebać „zimną wojnę” i bardziej umocnić przyjaźń i współpracę narodów, trzeba dolożyć jeszcze wiele wysiłków. Nie mamy prawa zaspokajać się tym, co zostało już osiągnięte. Nasze spotkanie w Warszawie — to nowy wkład młodzieży w sprawę pokoju, w zmniejszenie napięcia międzynarodowego. Im więcej będzie takich spotkań, im lepiej poznamy się nawzajem, tym silniejsza będzie nasza przyjaźń.

Młodzież Związku Radzieckiego, tak jak cały naród radziecki, stale dąży do czynnej współpracy ze wszystkimi, którzy są zainteresowani w utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Również w przyszłości będziemy podtrzymywać mocno więzy przyjaźni z jak największą liczbą organizacji młodzieży.

## W BAZACH RYBACZKICH i na morzu

(Dokończenie z 1 str.)

„Korabia” w składzie „Ust 10” z szyprem Maciejem Aksinim i „Ust 38” z szyprem Janem Czernskim. W jednym zaciągu złowili oni 120 skrzyń śledzi, co równa się około 5 tonom. Łowiący w tym samym czasie w pojedynkę Kazimierz Jermakowicz na „Ust 2” złowili tylko 40 skrzyń.

Również łowiący na tym samym łowisku zespół tukowy z Kołobrzegu w składzie „Koł 44” szyper — Stefan Szymański i „Koł 43” szyper Stanisław Solek osiągnął dobry wynik. Niestety, sieć nie wytrzymała ogromnej masy ryb i rozdarła się. Załogi wyciągnęły na pokład tylko 120 skrzyń. Według przypuszczeń w sieci było ponad 7 ton ryb.

### „ROCZNIACY”

Do sporej grupy załóg, które wykonały już swoje roczne plany połowowe, dołączyły się w ostatnich dniach 3 załogi „Korabia”. Są to załogi „Ust 13” z szyprem Janem Prusem na czele, „Ust 30” z szyprem Zygmuntem Kustozem i „Ust 38” z szyprem Zygmuntem Pawlakiem. Do tej trójki najprawdopodobniej dołączyła się załoga „Ust 34” z szyprem Januszem Korcem. Przed wyjściem na ostatni 3-dniowy rejs do pełnego wykonania planu rocznego brakowało jej zaledwie niecałe 2 tony. W ciągu tego rejsu, przy dobrej

wydajności łowisk, na pewno zdążyła już przekroczyć swój roczny plan.

2 tony do wykonania planu brakuje także załodze „Ust 35” z szyprem Piotrem Jęfikim. Niestety, załoga ta nie będzie mogła w najbliższych dniach wykonać swego planu, gdyż w dniu wczorajszym kuter został odesłany do remontu.

### ALBO, ALBO

W jednym z ostatnich rejsów załoga „Ust 7” pod kierownictwem szypca Grzegorza Raubego przywiozła z morza większą ilość śledzi. Partię 1920 kg klasyfikator CZRM Błaszyk uznał jako pierwszą gatunek, a następnie bez wiedzy szypca i załogi przeklasyfikował na II gatunek.

Ta kombinacja naraziła załogę na stratę około 2 tys. zł. Załoga „Ust 7” ma pretensje o to, że dokonano tego w czasie jej pobytu w morzu. W ten sposób pozbawiono ją możliwości interwencji, ewentualnie przebrania ryb.

Ob. Błaszyk, zajmujący się tylko klasyfikowaniem ryb, powinien dokładnie obejrzeć wszystkie skrzyńki i zdecydować od razu albo I albo II gatunek.

Wypadek ten jest przykładem niewłaściwego postępowania klasyfikatora, podrywającego zaufanie do niego ze strony rybaków.

(w)

# Końcowe przemówienie N. A. Bułganina na III sesji Rady Najwyższej ZSRR

Towarzysze deputowani!

Muszę stwierdzić z głębokim zadowoleniem, że dyskusja nad sprawozdaniem o wynikach genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, przeprowadzona na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości, jak również przemówienia deputowanych wykazały, iż Rada Najwyższa całkowicie aprobuje stanowisko i działalność delegacji rządowej Związku Radzieckiego na tej konferencji. (Hucznym oklaski).

Radziecka delegacja rządowa na konferencję genewską konsekwentnie prowadziła leninowską pokojową politykę zagraniczną państwa radzieckiego, odpowiadającą żywotnym interesom narodu radzieckiego, interesom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Podstawą tej polityki była, jest i będzie wielka leninowska zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Rząd Związku Radzieckiego będzie również w przyszłości wytrwale prowadził politykę zagraniczną, zmierzającą do dalszego osłabienia napięcia i umocnienia zaufania w stosunkach między państwami, do zapewnienia długotrwałego pokoju i bezpieczeństwa, wchodząc z założeniami, że polityka taka odpowiada żywotnym interesom i najgorętszym pragnieniom wszystkich narodów, ich dążeniami do pokoju i spokojnego życia. (Oklaski).

Nie ulega wątpliwości, że konferencja szefów rządów czterech mocarstw w Genewie dała pozytywne wyniki w sprawie utrwalenia pokoju i doprowadziła do powzięcia ważnych decyzji dotyczących szeregu nadzwyczajnie skomplikowanych problemów, między narodowych.

Do sukcesu konferencji genewskiej w niemałym stopniu przyczyniło się rzetelne i realistyczne podejście radzieckiej delegacji rządowej do problemów międzynarodowych oraz wykazane przez nią dążenia do osiągnięcia rozwiązania tych problemów w drodze pokojowej.

Nie można też nie przyznać tego, co było należyte uznać szefom konferencji w Genewie, a mianowicie szefom delegacji rządowych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — prezydentowi USA panu D. Eisenhowerowi, premierowi Anglii panu A. Edenowi i premierowi Francji panu E. Faure.

Mimo różnego ustosunkowania się do zerwania dyskusyjnych problemów, szefowie rządów USA, Anglii i Francji na równiejszymi wykazali do

brą wole, szczerze dążenie do znalezienia wspólnego języka i utworzenia drogi do rozwiązania problemów międzynarodowych, mających niezwykle doniosłe znaczenie dla sprawy powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. (Oklaski).

Pozytywne wyniki konferencji genewskiej są owocem wspólnych wysiłków wszystkich uczestników konferencji, które miały na celu osiągnięcie wzajemnego zrozumienia i poszukiwanie takich rozwiązań, które byłyby możliwe do przyjęcia przez wszystkich uczestników konferencji i które uwzględniałyby interesy wszystkich stron.

Nie ulega wątpliwości, że wielokrotne oświadczenia uczestników konferencji genewskiej, iż pragną oni usunąć w drodze pokojowej istniejące rozbieżności, szukać możliwości uzgodnienia poglądów na wszystkie problemy międzynarodowe i dążyć do takiego ich rozwiązania, które odpowiadałoby słusznym żądaniom wszystkich stron — powinny mieć pozytywne znaczenie dla ustanowienia zaufania między wielkimi mocarstwami.

W imieniu rządu radzieckiego pragnę również wyrazić duże zadowolenie z powodu tego, że prezydent USA pan D. Eisenhower, premier Anglii pan A. Eden i premier Francji pan E. Faure w swych oświadczeniach i przemówieniach po zakończeniu konferencji szefów rządów w Genewie wypowiedzieli życzenie, aby w toku dalszych rokowań zachować ducha współpracy i wzajemnego zrozumienia, jakim nacechowana była atmosfera konferencji genewskiej. (Oklaski).

Zyczenie to jest całkowicie zgodne z dążeniami rządu radzieckiego. (Długotrwałe oklaski).

Wierzymy, że zachowanie tego ducha na mającej się odbyć w październiku br. konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw stanowić będzie rekojmie pomysłowej pracy tej konferencji, rekojmie nowych pozytywnych rezultatów przy rozpatrywaniu i uregulowaniu ważnych problemów międzynarodowych.

Rząd radziecki jest daleki od tego, by pomniejszać czy też nie doceniać trudności problemów, które powinny być rozwiązane, zanim całkowicie nie zniknie napięcie w stosunkach międzynarodowych i zapanać całkowicie zaufanie między państwami.

Dlatego przypisujemy bardzo duże znaczenie przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Konferencja ta powinna kontynuować omawia-

nie i zaproponować skuteczne środki dla rozwiązania zagadnień, które rozpatrywali szefowie rządów w Genewie.

Zgodnie z dyrektywami szefów rządów, ministrowie spraw zagranicznych mają rozpatrzyć wszystkie propozycje wysunięte w toku obrad konferencji genewskiej oraz wziąć pod uwagę poglądy wyrażone przez szefów rządów.

Mówiłem już w swym referacie, że rząd radziecki jest zdecydowany dążyć do ścisłego wykonania postanowień konferencji genewskiej.

W związku z tym pragnę zaznaczyć, iż niektóre dzienniki zagraniczne, powołując się na zawarte w moim referacie uwagi na temat wysuniętych przez prezydenta USA pana D. Eisenhowera na konferencji genewskiej propozycji w sprawie rozbrojenia, usiłują zupełnie nieuczciwie przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby rząd radziecki całkowicie odrzucał te propozycje.

Jesteśmy oczywiście gorącym zwolennikami swych własnych propozycji w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu wojny atomowej, nie odmawiamy jednakże rozpatrywania z całą powagą wszelkich innych propozycji ożywionych dążeniem znalezienia drogi do rozwiązania tego problemu (oklaski). Jak już zaznaczyłem w swym referacie, propozycja prezydenta USA Eisenhowera w sprawie zorganizowania wymiany informacji wojsko-

wych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi oraz w sprawie dokonywania nawzajem zdjęć lotniczych z terytoriów obu krajów — jest taką właśnie propozycją.

Rząd radziecki z całą powagą i dokładnością bada i będzie badał propozycję pana Eisenhowera, wychodząc z założenia, iż konieczne jest zbliżenie punktów widzenia i osiągnięcie porozumienia w tej niezwykle doniosłej sprawie.

Jesteśmy przekonani, że również w przyszłości będziemy kroczyli wspólnie w walce o pokój dla narodów, że sprawy przybiorą lepszy obrót i zakończą się szczęśliwie (długotrwałe oklaski).

Wielomilionowy naród radziecki i narody wszystkich miłujących pokój krajów jednomyślnie aprobuje politykę zagraniczną rządu radzieckiego, politykę, która kieruje na szczytach chwala partia komunistyczna i jej Komitet Centralny.

Wzbudza to wiarę, że obrona przez naszą partię i rząd linią polityki zagranicznej, zmierzającą do rozładowania napięcia międzynarodowego, do ustanowienia atmosfery zaufania między państwami, do usunięcia groźby nowej wojny i do współpracy między państwami bez względu na ich ustrój społeczny, zapewni nam dalsze sukcesy w naszej polityce zagranicznej. (Hucznym, długotrwałe oklaski).

## Uchwała Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie z 1 str.)

czyni się do utrwalenia pokoju, przyjaźni i współpracy między nimi.

Rada Najwyższa ZSRR jest przekonana, że konferencja genewska i dyrektywy szefów rządów czterech mocarstw dla ministrów spraw zagranicznych są nowym bodźcem do dalszego wzmocnienia walki narodów o utrwalenie pokoju na całym świecie. Miłujące pokój narody wykażą niewątpliwie należytą czujność i niezbędną stanowczość domagając się, by zadania postawione w Genewie przez szefów rządów czterech mocarstw zostały wcielone w konkretne uchwały w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Rada Najwyższa ZSRR oświadcza, że Związek Radziecki prowadzi i nadal będzie prowadził politykę poko-

ju, współpracy międzynarodowej, osłabienia napięcia międzynarodowego, będzie on dążył do ustanowienia zaufania między państwami w interesie pokojowego rozwiązania najważniejszych problemów międzynarodowych w drodze rokowań. Rada Najwyższa ZSRR wyraża nadzieję, że na drodze tej uzyska poparcie wszystkich parlamentów i rządów.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wierzy głęboko, że naród radziecki, przepojony gorącym i szczerym dążeniem do życia w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami, popierający jednomyślnie pokojową politykę zagraniczną swego rządu i natchniony wielkimi ideałami budownictwa komunistycznego będzie również w przyszłości z nieślabnącą energią walczył o dalszy rozkwit potęgi swej ojczyzny.

## W sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych

### Wymiana not między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną

MOSKWA, Agencja TASS do nosi:

Jak już podawaliśmy 7 czerwca ambasada ZSRR we Francji przekazała ambasadzie Niemieckiej Republiką Federalną notę rządu radzieckiego w sprawie nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną, jak również na rozpatrzenie wiążących się z tym zażądań.

Skoro więc istnieje zgoda obu stron na przeprowadzenie rozmów na temat wymienionych problemów, rozmowy takie między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF mogłyby, zdaniem rządu radzieckiego, odbyć się w Moskwie w końcu sierpnia — na początku września bieżącego roku, jeśli termin ten odpowiada rządowi Niemieckiej Republiką Federalnej.

NOTA RZĄDU NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ

Rząd Niemieckiej Republiką Federalnej ma zaszczyt podać do wiadomości rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w odpowiedzi na jego notę z 7 czerwca 1955 r., co następuje:

Rząd Niemieckiej Republiką Federalnej zgadza się, na prośbę rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, omówić sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między oboma krajami oraz zbadać wiążące się z tym problemy. W obecnych warunkach rząd Republiki Federalnej uważa za celowe ustalić przede wszystkim problem, który powinien być przedmiotem tego rodzaju omówienia i rozpatrzenia, oraz wyясnić kolejność ich rozpatrywania. Dlatego proponuje on, by między ambasadami Republiki Federalnej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Paryżu odbyły się nieoficjalne rozmowy w celu wyjaśnienia tych zażądań.

3 sierpnia ambasada ZSRR we Francji przekazała za pośrednictwem ambasady Niemieckiej Republiką Federalnej w Paryżu następującą notę rządu radzieckiego:

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich potępia odbiór noty rządu Niemieckiej Republiką Federalnej z 30 czerwca 1955 roku. Rząd radziecki z zadowoleniem przyjął notę do wiadomości wyrażoną

w tej nocie zgodę rządu RF na omówienie problemu nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną, jak również na rozpatrzenie wiążących się z tym zażądań.

Skoro więc istnieje zgoda obu stron na przeprowadzenie rozmów na temat wymienionych problemów, rozmowy takie między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF mogłyby, zdaniem rządu radzieckiego, odbyć się w Moskwie w końcu sierpnia — na początku września bieżącego roku, jeśli termin ten odpowiada rządowi Niemieckiej Republiką Federalnej.

Zdaniem rządu radzieckiego, w toku rozmów między rządem radzieckim a delegacją Niemieckiej Republiką Federalną z kanclerzem Adenauerem na czele można by rozpatrzyć następujące problemy:

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim, a Niemiecką Republiką Federalną i wymiana odpowiednich dokumentów.

Nawiązanie stosunków handlowych między ZSRR a NRF i za wzięcie układu handlowego.

Nawiązanie i rozwój kontaktów kulturalnych między ZSRR a NRF i zawarcie w tym celu odpowiedniej konwencji.

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między oboma krajami nie będzie się oczywiście łączyło ani z jedną, ani z drugą stroną z jakimkolwiek wstępnymi warunkami.

Co się tyczy pragnienia rządu NRF, by przeprowadzono wstępne nieoficjalne rozmowy między ambasadami ZSRR i NRF w Paryżu w celu sprecyzowania zażądań, które powinny być przedmiotem omówienia i zbadania w czasie rozmów w Moskwie, to rząd radziecki nie oponuje przeciwko takiej wstępnej wymianie poglądów. Ze strony radzieckiej w tej wymianie poglądów weźmie udział ambasador ZSRR we Francji S. A. Winoogradow.

Radosnym gwarem rozbrzmiewają ulice Warszawy, gósząccej w swych murach przedstawicieli całego świata przybyłych na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Warszawski Festiwal, którego rozmach, którego zasięg jest znacznie większy niż poprzednich, odbywa się w dniach szczególnie radosnych. W dniach, w których drgniecie lodów „zimnej wojny“ natchnęło narody wielką nadzieją. Nadzieją, że lody te ruszą, jak pisze Hija Ehrenberg.

Zeby sobie uzmysłwić, jak wielkie znaczenie mają, jak wielką rolę odgrywa spotkanie w rodzaju Warszawskiego Festiwalu, warto zdać sobie sprawę, że el młodzieży, których gości dziś Warszawa, jutro w swoich krajach staną przy warsztatach, znajdując się w pracowniach naukowych, zaczęła wykladać na uczelniach czy w szkołach, bytowość, zasiada w rządach. Dzisiejsze zbliżenie pomiędzy nimi, wzajemne poznawanie się, na pewno przyniesie owoce. A przecież wiemy, że właśnie lepsze zrozumienie wzajemne jest jedną z podstaw, na których opiera się idea pokojowego współistnienia państw o różnych systemach polityczno-społecznych.

Mysł ta znalazła bardzo wyraźne odbicie w dyrektywach szefów rządów czterech mocarstw dla ministrów spraw zagranicznych! Dyrektywy te mówią o konieczności doprowadzenia do bardziej swobodnych kontaktów i form wymiany wzajemnie korzystnych dla zainteresowanych państw i narodów. Trzeba stwierdzić, że ostatnie dni przyniosły szereg wiadomości świadczących, iż pod tym względem już dziś czynione są próby jak najszybszego wcielenia w życie dyrektyw szefów rządów.

Zapowiedziana jest na wiosnę wizyta w Londynie towarzysza Bułganina i towarzysza Chruszczowa. Premier francuski, Faure, oraz minister spraw zagranicznych, Finay, przyjęli zaproszenie do Moskwy. W najbliższych miesiącach wyjadą do ZSRR francuska i belgijska delegacja parlamentarna. W ZSRR gości obecnie delegacja jugosłowiańskiego parlamentu. W stolicy Finlandii przebywa radziecka delegacja, prowadząca rozmowy w sprawie współpracy technicznej i naukowej pomiędzy Finlandią a ZSRR. Radzieccy specjaliści — rolnicy bawili ostatnio w Anglii. W najbliższym czasie uda się do ZSRR delegacja chłopów hinduskich. Farmerzy amerykańscy goszczą

## Przeгляд wydarzeń

czą u siebie rolników radzieckich, a rolnicy amerykańscy zwiedzają kolchozy i sowchozy radzieckie.

Te mnożące się kontakty są niewątpliwie odbiciem nowej atmosfery, jaka zapanowała w świecie po konferencji genewskiej.

W referacie wygłoszonym na sesji Rady Najwyższej ZSRR Premier Bułganin wiele miejsca poświęcił sprawie tej nowej atmosfery. Premier Bułganin podkreślił również, że „...w ofijalnych kołach Stanów Zjednoczonych zaczyna się ostatnio dążenie do wyrażenia odpowiednich wniosków i współdziałania w normalizacji stosunków międzynarodowych“. „Z przyjemnością stwierdzamy — powiedział on — że w Stanach Zjednoczonych pojawiły się siły, które działają w tym kierunku“.

Można sobie tylko życzyć, by siły te wywarły możliwie największy wpływ na przebieg toczących się obecnie w Genewie rokowań chińsko-amerykańskich. Chiny Ludowe starając się stworzyć jak najpomysłniejsze warunki dla rokowań, postanowiły przedterminowo zwołać wzięcia 11 sierpnia amerykańskich, którzy w swoim czasie przedostali się na obszar Chińskiej Republiki Ludowej. Prasa światowa oceniła decyzję tę jako dowód, że Chiny Ludowe starają się utworzyć drogę do rokowań, które objęłyby całokształt wymagających uregulowania problemów dalekowschodnich, do rokowań, które doprowadziłyby do normalizacji stosunków chińsko-amerykańskich.

Poważna część prasy zachodniej zupełnie niedorzecznie daje wyraz swym nadziejom, że fala odprężenia, która przepływa przez Europę, zasięgłiem swym obejmie również Daleki Wschód.

Głośnym echem odbiło się na całym świecie oświadczenie premiera Czu En-laja, który zaproponował zawarcie pakta zbiorowego bezpieczeństwa z udziałem krajów Azji i strefy Pacyfiku, włączając w to USA.

Nie wszyscy czują się dobrze w tej nowej atmosferze, nie wszyscy z radością przyjęli drgniecie lodów „zimnej wojny“. I tak np. kilka Czang Kaj-szeka na Tajwanie, a Li Syn Mana — w południowej Korei, zdradzają objawy rosnącego zdenerwowania. Wyrazem tego zdenerwowania jest chociażby fakt, że prasa czangkajszekowska, która pieni się z wściekłości z powodu rozmów chińsko-amerykańskich, oświadcza z całą powagą, że „jeżeli komuniści chińscy utworzą sobie drogę do ONZ, wycofamy się wówczas z tej organizacji, gdyż nie możemy współistnieć z komunistami chińskimi“. Zdenerwowanie kłiki Hsyanmanowskiej przejawia się w tym, że raz po raz seksualny dyktator występuje z pogroźkami „pochodu na Północ“ czyli — po prostu mówiąc — agresji przeciwko Korei północnej. Cóż powiedzieć o tych ludziach? Powiedźmy im słowami zachodnio-niemieckiego dziennika „Neue Rhein Zeitung“, który pisze: „Fatum tych ludzi polega na tym, że postawili oni na jedną kartę. Na kartę milltarnego pochodu krwawego przeciwko ZSRR. Kartą tą nie bierze już lew. Kto usiłowałby kartą tą jeszcze coś wygrać, przekona się, iż zostanie ograny“.

Jak to oświadczył Premier Bułganin, konferencja w Genewie przyczyniła się wyraźnie do dalszego złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Chodził teraz o to, by temu dobremu początkowi nadany został dalszy ciąg, aby idea rokowań, idea współpracy międzynarodowej zafacowała coraz szersze kręgi.

O tym, jak wielką drogę przebył ruch w obronie pokoju, wymownie świadczą zestawienie dwóch dat — dwóch wydarzeń. Przed 10 laty — 6 sierpnia 1945 roku na Hiroszimie padła pierwsza bomba atomowa, co dla pewnych polityków było sygnałem do rozpoczęcia szantażu atomowego, będącego jedną z podstaw polityki „z pozycji siły“. 8 sierpnia 1955 roku w Genewie najwybitniejsi naukowcy 66 krajów przystępują do obrad nad sprawą pokojowego wykorzystania energii atomowej. Już samo zestawienie tych dwóch wydarzeń mówi wymownie o drodze, jaką przebyła pokój miłująca ludzkość.

TADEUSZ GUMOWSKI

### »Aby zawsze były takie wczasy nad morzem«

Każdego roku - od maja do września przewija się przez domy wypoczynkowe Zarządu Okręgowego Wczasów FWP w Mielinie - około 12 tys. osób. Jedni korzystać z 14 dni urlopu, inni z 21-dniowych wczasów zdrojowych.

Każdy przyjeżdża po zdrowie i wypoczynek.

Wśród 18 domów, podlegających ZOW, trzy w Mielinie przeznaczone są specjalnie dla studentów.

Właśnie kończy się V turnus na którym była zgrupowana młodzież z Gliwic, Rokietnicy i Gdańska. Spotykamy tu również 30-osobowy zespół studentów z dalekiej Korei. Oni to właśnie wniesli wiele uśmiechu i radości. Z zapalem uczyli się polskich melodii ludowych, a wieczory uprzyjemniłi wczesowiczom tańcem, lub piosenką koreańską.

Opiekun studentów przebywających na wczasach w Mielinie Tadeusz Wieczorek stwierdził, że jeszcze na żadnym turnusie młodzieży tak się nie żyła jak teraz. Niemalą przyczyniła się do tego również kierownicza ośrodkowa. Elżbieta Hiller, nazywana przez studentów „matką”.

Szczególnie serdecznie wspomina pobyt na wczasach student koreański z Łodzi Pak Czan Gier. - „Nie zapomnę o Mielinie - mówi - ani w Łodzi, ani w Krakowie, ani w Korei”. A jest co wspominać! Kierownictwo zapewniło młodzieży wiele miłych i ciekawych rozrywek. Wycieczki piesze i kajakowe, sport, wieczorki, ogniska i zabawy - wszystko to pozostanie na długo w pamięci.

Studenti nie zapomnieli również o wielkim spotkaniu młodzieży świata w Warszawie. Przygotowano m. in. wiele gazetek i dekoracji o tematyce festiwalowej, zdobyto 70 Festiwalowych Odznak Sportowych.

Przewodniczący rady turnusu student Politechniki Śląskiej, Kazimierz Maciejczyk podsumował krótkim, ale jakże wymownym zdaniem wrażenia z pobytu w Mielinie: - „aby zawsze były takie wczasy nad morzem”.

(da-na)

### Dzień Ziemi Koszalińskiej

#### BYTÓW

Jeszcze niedawno mieszkańcy powiatu bytowskiego mieli kłopoty z dojazdem do szeregu gromad. Musieli odlegać nieraz przez stężenie przebywać pieszo. Ostatnio sytuacja zmieniła się na lepsze. Na trasie Bytów - Osieki Bytowskie, Nieślarzyna i Grzmielca uruchomiono linię autobusową. Mieszkańcy wsi przez które wiedzie trasa autobusowa przyjęli uruchomienie nowej linii z głębokim zadowoleniem.

ARDZO dobrą opinią cieszy się sklep Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w gromadzie Bożychim w powiecie bytowskim.

Jest on zawsze dobrze zaopatrzoną, a sprzedawczyni Regina Czajówna uprzejma w obsłudze.

Stefan Dunda korespondent „Głosu”

#### ZŁOTÓW

W NIEDZIELĘ, 31 sierpnia dwie grupy lekarzy ze Złotowa wyjechały z ekipą łączności miastą ze wsią do Górzeńki, Radawicy, Kamienia i Bielawy. Ogółem przyjęto 97 pacjentów. Ludność wiejska z dużym zadowoleniem przyjęła odwiedziły lekarzy.

H. J.

#### SWIDWIN

JADWIGA Dolecka zam. we wsi Oparzno, pow. Swidwin jest średniorolną chłopką.

Uchylała się ona od wypełniania obowiązków do staw wobec państwa. Za to też decyzją Kolegium Orzekającego przy Prez. PRN w Swidwinie została ukarana grzywną w wysokości 2 tys. złotych.

St. Sławnikowski korespondent „Głosu”

## Z krytyką na bakier czyli słów gorzkich kilka pod adresem Prezydium MRN

Niemal w każdym numerze gazety, w licznych notatkach czy artykułach zwracamy uwagę na braki i niedociągnięcia w Koszalinie. Pisząc staramy się przy tym koncentrować naszą uwagę przede wszystkim na węzłowych zagadnieniach. Nie pomijamy jednak i tzw. spraw drobnych, ponieważ życie uczy, że z nich powstają problemy. Pisaliśmy więc zarówno o nieczynnym kiosku przy ul. Alfreda Lampe, jak i o zagadnieniu zaopatrzenia naszego miasta w wodę. Domagaliśmy się nie tylko wyposażenia ośrodka wiedeńskiego w krzesła i stoły, ale i usunięcia szeregu usterek i braków w niedawno oddanych do użytku blokach mieszkalnych przy ul. Waryńskiego i Matejki.

Stwierdzamy więc, że sprawy drobne są również ważne. Ponieważ jednak też oczy wistej prawdy nie rozumieją niestety, niektórzy towarzysze z Prez. MRN - zajmujemy się więc tymi sprawami trochę szerzej.

Cofnijmy się pamięcią wstecz. W nr 162 naszej gazety z dnia 9 lipca br. umieściliśmy notatkę pod wiele obiecującym tytułem: „Wkrótce poprawi się zaopatrzenie Koszalina w wodę”. Pisaliśmy m. in. w niej co następuje: „Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Nr 2 zapewniło nas, że prace przy ułożeniu lewara i podłączeniu nowych studzien do sieci wodociągowej miasta - prowadzone przez Gdańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych są już poważnie zaawansowane i ukończenie ich przewiduje się na koniec bm.” (tzn. na koniec lipca - przyp. red.). Tyle dokument.

A jak z wykonaniem zobowiązań? Wiadomo, zaopatrzenie Koszalina w wodę nie uległo zmianie. Powód? Od pewnego czasu pewnych towarzyszy z Prez. MRN cechować zaczyna zupełny niemal brak odpowiedzialności za to, co mówią. Tym bardziej, że towarzysze ci udzielają świadomie mylnych informacji. Tak np. wiceprzewodniczący Prez. MRN tow. Fabiańczyk zwierzył się w dniu ukazania się tej notatki, do której sam materiału dostarczył naszemu przedstawicielowi, że w lipcu rozwiązać problemu wody nie będzie można, że sprawa jest owszem do rozwiązania, ale w późniejszym terminie itp. Nie jest to zresztą odosobniony wypadek. Podobny stosunek do spraw bytowych mieszkańców Koszalina mają również niestety inni członkowie Prezydium i kierownicy wydziałów.

„W tym jest sęk” - mówią stare polskie przysłowia. Chodzi bowiem o to, że towarzysze z Prez. MRN i nie tylko, coraz częściej pozwalają sobie na piękne słowa lecz w ślad za nimi nie idą czyny. Niemniejszą winę ponoszą towarzysze z Prez. MRN oraz kierownictwo ZBM oddział Nr 5 i BPP Koszalin za to, że w nowych blokach mieszkalnych przy ul. Waryńskiego i Matejki nie usuwano się wielu dotkliwych bolączek. Sygnalizowaliśmy przed miesiącem o szeregu usterek w wykonaniu mieszkań, których „nie zauważają”, niestety, komisja przełomowa budynek od wykonawców.

Pisaliśmy, że mieszkańcy nowego bloku przy ul. Matejki skarżą się na brak śmietnika, że brak jest dla wszystkich piwnic, że nie dostarczono pleców do łazienek itp.

Zwróciliśmy uwagę na niektóre tylko sprawy. Nie pisaliśmy o wielu innych, bo przypuszczaliśmy, że zainteresują się tym odpowiedzialni towarzysze. I tak, że pralnie zarówno przy ul. Matejki 13, jak i 15 ulegała stałej dewastacji w wyniku wadliwego wykonania drzwi wodocichodów piwnic oraz z braku środków konserwacyjnych, że choćnik i teźnica przy obu tych blokach rozkopane, w okresie robót nie zostały doprowadzone do należytego stanu, że okienka na strychu nie zosta-

ły wmurowane a tylko wstawione itd itd.

Proponowaliśmy przy tym zwołanie narad przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych z mieszkańcami nowo-wybudowanych domów. Narady te pozwoliłyby bowiem na usunięcie zauważonych przez mieszkańców braków oraz na uniknięcie ich w przyszłości.

A co z tego zrobiono? - Nic!

Wniośki są oczywiście. Tolerować podobnych soraw nie można dłużej. Trzeba temu wreszcie położyć kres. Zadania tego od towarzyszy z Prez. MRN wszyscy mieszkańcy Koszalina.

(j)

### Blisko 80 tys. zł przyniesie zobowiązanie pracowników Biura Transportu PCD

Dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, brigada mechaniczna Nr 9 z Koszalińskiego Biura Transportowego PCD wzywa wszystkie brigady mechaniczne Biura Transportowego PCD-Słupsk do współzawodniczenia o tytuł najlepszej brigady mechanicznej.

Pracownicy brigady mechanicznej Nr 9 zobowiązują się wykonać plan trzeciego kwartału w 100 proc.

Wartość zobowiązania brigady Biura Transportowego PCD przekracza 78 tys. zł.

Ferdynand Sławik korespondent „Głosu”

### Wypełnione kupony konkursowe można już wysłać!

Dzisiaj zamieszczamy kupon na sierpień - jest to już trzeci kupon naszego konkursu pn. „Uczmy się systematycznie oszczędzać”. A więc konkurs nasz dobiega końca, zakładaliśmy bowiem, że trwać będzie trzy miesiące - od czerwca do sierpnia.

Kupon na sierpień zamieścimy w tym miesiącu jeszcze dwa razy. Ale nie należy czekać do ostatniej chwili. Dlatego uczestnicy konkursu winni skorzystać z dzisiejszego kuponu - wyciąć go i jak najszybciej wpłacić swoje oszczędności na książeczkę PKO a na kuponie założyć potwierdzenia wpłaty.

Jeżeli wszystkie kupony na czerwiec, lipiec i sierpień będą wypełnione, należy już teraz wysłać je do Woj. Oddziału PKO w Koszalinie. Ułatwi to pracę jury konkursowemu. Kupony należy nakleić na kartce, a na kopercie zaznaczyć: Konkurs - „Uczmy się systematycznie oszczędzać”.

### JÓZIO Koszaliński...

W gromadzie Jary (pow. Kołobrzeg) przy głównej drodze stoi zaroiłony siewnik, należący do GOM Wrzeszowa. (Z koresp. J. Bieńkowskiego).



Konia z rzędem temu, kto zgadnie gdzie jest siewnik i dlaczego tu stoi?

### Kto dłużej wytrzyma?

Ogłaszamy konkurs. Warunki są bardzo proste. Polega on na nadaniu do Redakcji odpowiedzi, kiedy dział gospodarczy PPIUR „Kuter” w Darłowie stwoży odpowiednio warunki do przechowywania rowerów w bazie w Darłowie.

Sprawa budowy pomieszczenia ciągnie się już od 2 lat i zawsze kończy się tylko na o biętnicach. Złotłwił twierdzi, że dział gospodarczy czeka dnia, w którym zginie ostatni rower.

Wtedy nie będzie potrzebna przechowalnia.

Ponieważ jednak z Darłowa do Darłowa jest 3 km drogi, a większość pracowników posła do rowery, nie ma więc nadziei by zginęły one w krótkim czasie.

A tymczasem nie można czekać dłużej. Ta próba nerwów nie przynosi bowiem żadnych korzyści.

(wi)

### „Czyżbyście bralście w nim udział?...”

#### DOLAR, TERROR I ZAKŁAMANIE

— Część załogi była tego dnia na czymś, co można od biedy uważać za niecodzienny obiad - stwierdził Julek Pocięjewski.

— Choćby dlatego, że znaleźliśmy się na tym, pozał się Boże, posiłku, w towarzystwie całej pirackiej bandy z jednym z ich kacyków na czeluści...

### WIESŁAW ANDRZEJEWSKI ROK w niewoli u piratów taiwanskich

dla załogi, zaprojektowane przez polskich inżynierów wg socjalistycznych wymagań o wygodę i bezpieczeństwo marynarzy...

— A jakże... westchnął Jampich. — „Równy” był stateczek. Dobrze się na nim pływało.

— Pewnie nie przypuszczałeś pracując kiedyś na „Gottwaldzie”, że twoja robota stanie się łupem piratów... — uśmiechnął się smutno Jurek Dolaciński.

— Nikt wtedy w piratów nie wierzył. Zwłaszcza w takich, co po dokonaniu rabunku „zapraszają na

Najbardziej chyba niecodziennym wypadkiem, był fakt, że kacyków, lub jak go inni czangkalszekowcy tytułowali - general, silił się dla nas na uprzejmość - wciącił Jampich. — Palnął sobie mowę, namawiając byśmy się radowali z powodu „wyzwolenia z komunistycznej niewoli”, a na zakończenie poprosił z listą serdecznością: „Czujcie się jak u siebie w domu”... Mimo naszej ciężkiej sytuacji trudno było powstrzymać wybuch ironicznego śmiechu, słysząc taką perfidię. Wtedy mogliśmy się jeszcze śmiać... Zbi-

Kiedy po ostatnich słowach Jampicha zadałem stereotypowe pytanie:

— A pamiętacie jak to się rozdział dla naszej marynarki „Gottwald”?...

— odpowiedziały mi poiakujące pomrukiwania wszystkich zebranych. „Gottwaldowcy” dobrze znali historię swego statku. Ale Jasio Nowak zapamiętał chyba, że kiedyś opowiadałem mu o współudziale w przywróceniu do życia ich statku. Toteż powiedział bezceremonialnie:

— Do tej pory myśmy opowiadali. I jeśli wiesz coś ciekawego o „Gottwaldzie”, możesz się nam odważnie...

— „Gottwald” zbudowany został w 1939 roku w Lubece. Podczas wojny zagarnięty przez hitlerowców, pływał jako transportowiec wojenny. Latem 1944 roku podczas nalotu anglo-amerykańskiego na Gdynię był zbombardowany i zatonał przy nabrzeżu francuskim, akurat w tym miesiącu, gdzie obecnie zawsze cumuje „Batory”. Po wielu wysiłkach udało się go w roku 1948 wydobyć na powierzchnię i odholować do Stoczni Gdańskiej. Tam dopiero rozpoczęła się praca nad rzeczywistym odródnieniem statku. Całkowicie odnowiono kadłub, wymieniono przedzwiałe blachy i załatano dziury. Wnętrza zaś i całkowite wyposażenie techniczne oraz maszyny otrzymał „Gottwald” już z produkcji krajowej. W czasie, gdy stał on jeszcze na pochylni Stoczni Gdańskiej, przebywający na lądzie marynarze, którzy po urlo-

Kupon na sierpień. Imię i nazwisko, Adres, Nr książeczki oszczędnościowej PKO, Wpłacono zł, Dzień wpłaty, stempel - potwierdzenie wpłaty przez Upt, GKS itp.

### CO? GDY? KIEDY

#### Wystawa

W WDK czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godziny 12 do 18 wystawa malarstwa, grafiki i architektury wnetrz ZPAP - grupy koszalińskiej.

#### KINO

KOSZALIN - „Nowa Kula” - „Zwładowcy”; seanse godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia” - nieczynne. Kino-Teatr WDK - „Maj uciekł”; godz. 17.30. SŁUPSK - „Polonia” - „Rio Escandido”. „Maj” - „Achtung! Banditen!” BIAŁOGARD - „Zut szczęścia”. SZCZECINEK - „Piosenka za grosz”. WAŁCZ - „Znak życia”. USTKA - „Pogromczyń tygrysów”. SŁAWNO - „Babia”. DARŁOWO - „Majłody z VIII”. BYTÓW - nieczynne. CZU-UCHÓW - nieczynne. JASTROWIE - nieczynne. SWIDWIN - nieczynne. ZŁOCIENIEC - nieczynne. DRAW SKO - nieczynne. CZAPLINEK - nieczynne. POLCZYN-ZDRÓJ - nieczynne.

### Czytajcie prasę partyjną



# Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

Rok IV

Poniedziałek, 8 sierpnia 1955 r.

Nr 28 (124)

## 4 rekordy świata ■ 5 rekordów Europy ■ 5 rekordów Polski oto plon zawodów lekkoatletycznych II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży

Nigdy jeszcze nie przeżywalimy takich emocji. Nigdy jeszcze w naszym kraju nie oglądaliśmy na starcie tak dobrej stawki sportowców. Wyniki uzyskane w ostatnich dniach, a szczególnie wyniki uzyskane w lekkoatletyce, jeszcze raz potwierdzają słuszność tezy, że II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży przyrównać można tylko do Igrzysk Olimpijskich.

Plonem ostatnich dni były 4 rekordy świata, 5 rekordów Europy i wiele rekordów krajowych w lekkoatletyce.

W takim dosłownie „deszczu rekordów“ trudno omówić wszystkie. Z konieczności więc musimy poprzestać na wyczerpaniu.

A więc w kolejności. Utalentowana reprezentantka Australii Strickland de la Hunt, wynikiem 11,3 sek. pobiła rekord świata w biegu na 100 m. Zawodnik radziecki Kriwonosow wpisał się na listę rekordzistów świata w rzucie młotem uzyskując doskonały wynik 64,33. Znana sprinterka niemiecka Jurewitz-Donath ustanowiła rekord świata w biegu na 400 m. Listę warszawskich

rekordzistów świata zamyka zawodnik radziecki Lawrow, który wyprzedził stary rekord świata w chodzie na 50 km.

Rekordy Europy pobili: Kriwonosow w rzucie młotem, Szczereb

### Znowu rekord świata na stadionie CWKS

(Od własnego wystawnika)

Tak już przyzwyczajono się na stadionie lekkoatletycznym CWKS do rekordów, że wydaje się, iż bez nich wielu ludzi nawet przy b. dobrych rezultatach opuszczaloby stadion z lekkim rozczarowaniem.

No, ale lekkoatleci starają się podtrzymać dobry, rekordowy nastrój, na widowni. W piątek wynik lepszy od dotychczasowego rekordu świata uzyskał radziecki „chodźca“ Lawrow. Dystans 50 km przebył on w 4:16,51,2 godz. bijąc poprzedni rekord o około 12 minut.

Następny rekord — tym razem krajowy — ustanowiła Ciachówna w rzucie oszczepem. Osiągnęła ona 48,99 rzucając nadzwyczaj równo. Kilka razy oszczep wyrzucony jej ręką wędrował poza 47 m.

Również Majka-Dobrzycka miała wynik lepszy od poprzedniego rekordu. Zbieg okoliczności uniemożliwił jej zdobycie tytułu rekordzistki Polski. Po prostu rzucała po Ciachównie. W ogóle nasze oszczepniczki spisały się b. dobrze. Ciachówna uległa tylko Czudina (51,60). Majka była trzecia (47,85) a Wojtaszek (47,11) — piąta.

Po dobrym biegu Baranowskiego w eliminacjach, spodziewaliśmy się, że ten zawodnik osiągnie najlepszy wynik z Polaków. Tymczasem Baranowski pobiegł słabiej, a miłą niespodzianką zrobił Schmidt. Wynikiem 21,3 zaają on drugie miejsce za Janeckiem (CSR) 21,2 a przed Tokariewem i Barteniulem — obaj również 21,3 a Baranowski miał czas 21,7.

Wiele emocji przyniosły eliminacyjne biegi kobiet na dystansie 200 m. Znowu mieliśmy okazję podziwiać wielką klasę Strickland de la Hunt. W biegach tych dobrze spisały się Polki. Lerczak zakwalifikowała się do finału z czasem 24,7.

### Na boiskach III ligi

## Sparta Szczecinek zdobywa dalsze mistrzowskie punkty LZS Karlino przegrywa z Gedanią

Piłkarze koszalińskiego Gwardii ambitnie walczyli w Szczecinku o mistrzowskie punkty. Gospodarze okazali się jednak twardym

### O mistrzostwo klasy A

Kolejna runda spotkań o mistrzostwo klasy A przyniosła następujące rozstrzygnięcia:

W Koszalinie Sparta pokonała Kolejarza Białogard 2:0, w Grapicach LZS wygrał ze Spartą Polczyn-Zdrój również 2:0, w Słupsku Kolejarz przegrał ze swym imiennikiem ze Szczecinka 0:2, w Człuchowie Budowlani zremisowali z LZS Słupsk 2:2.

baków w trójstoku, Winogradowa w skoku w dal, Doleżał w chodzie na 50 km oraz Jurewitz.

Jasną jest rzeczą, że w tak doborowej stawce lekkoatletów zwycięstwa naszych zawodników należą do raczej rzadkich wypadków. Niemniej jednak uzyskane wyniki przekraczają przewidywania nawet największych optymistów.

Bezwzględnie najwartościowszym wynikiem naszych lekkoatletów jest rekord Polski Chromika w biegu na 5000 m — 13,55,6. Cóż można powiedzieć o biegu, w którym padł ten rekord? Chyba tylko tyle, że był porywający. W doborowej stawce długodystansowców Chromik udowodnił, że należy do najlepszych biegaczy świata. Pokonał zawodników takiej klasy jak Zatopek, Iharos, Kovacs.

Wspaniały wynik Chromika usunął w cień inne sukcesy polskiej lekkoatletyki. Ciachówna ustanowiła rekord w rzucie oszczepem. Padł rekord Polski w biegu na 10 kilometrów, pobili rekordy krajowe sztafety polskie na dystansach 4x100 i 4x400 m.

Te wymienione rezultaty w lekkoatletyce spowodowały, że zainteresowania przesunęły się wyraźnie na tę dziedzinę sportu. Ale i inne konkurencje, wyniki w innych dyscyplinach sportu, stoją na najwyższym poziomie. Wiele dobrych wyników uzyskano w pływaniu. Tutaj trzeba wspomnieć o sukcesie Gremłowskiego, który zdobył dla naszych barw pierwszy złoty medal w pływaniu. Na doskonałym poziomie stoją zawody w siatkówce i koszykówce kobiet i mężczyzn. Dużym powodzeniem cieszą się zawody w hokeju na trawie. Tutaj drużyna mistrza świata — Indie, jest klasą dla siebie.

W decydującą fazę wchodzi zawody w piłce nożnej. Reprezentacja Warszawy po kolejnych zwycięstwach nad Pekinem (3:2), Karl Marx Stadt (3:1) i FC Liege (10:1), zakwalifikowała się do finału, gdzie w decydującym meczu spotka się zapewne z drużyną Budapesztu.

W szlachetnej walce sportowej młodzież pięciu kontynentów mierzy swe siły. Ten ofiarny wysiłek sportowy uwieńczony został wspaniałymi sukcesami. Są nimi i doskonałe wyniki i zacieśniające się z każdym dniem przyjazne kontakty między młodymi sportowcami.

## Smak zwycięstwa...

Kiedy ogłoszono wynik Shirley Strickland na 100 m — z oczu jej popłynęły łzy. „Proszę się nie dziwić — powiedziała, usiłując się za wszelką cenę uśmiechnąć — jestem przecież taka szczęśliwa...“

Smak zwycięstwa! Słodki to smak, choć najczęściej ujawnia się przez łzy. Kto choć raz w życiu wygrał w ciężkiej konkurencji, kto raz w życiu stał na najwyższym podium zwycięzcy — ten tylko ocenić może wartość i sens sportowego lauru.

Gdyby zadać sobie pytanie: jak to się dzieje, że sport przyciąga coraz więcej młodych, jak to się dzieje, że padają najbardziej nawet nanięte rekordy — trzeba by chyba odpowiedzieć: oto dlatego między innymi, że w każdym sportowcu, świadomie czy podświadomie, tkwi ogromna tęsknota za tym smakiem zwycięstwa, za radością, jaka przynosi wielkie osiągnięcie.

A przecież radość to przeżywa nie tylko zwycięzca. Razem z nim przeżywała tę radość jego koleżdy, rywale, złomkowie w dalekiej olegzynie, wreszcie werny druh sportowej walki — widz. I kto wie, czy właśnie atmosfera, jaką stwarzają widownie II Igrzysk, nie jest jednym z ważkich elementów wielu zwycięstw, rekordów Europy i świata, które padają w Warszawie.

Zwycięstwo w finale poszczególnych konkurencji II MISM oprócz satysfakcji, jaka daje, jest zapłata za miesiąc, a niekiedy lata ciężkiej pracy, treningów, wyrzeczeń, które dopiero przynieść mogą wielki rezultat.

Wspaniały rekord świata w chodzie na 50 km ustanowiony przez Lawrowa — to właśnie owoc takiej pełnej samozaparcia pracy.

Nagroda jest medal, miejsce na podium zwycięzcy, i to, co najbardziej wzrusza — odegranie hymnu i wzniesienie na maszty flagi. Ciepłe, widzą, ścisła głębokie wzruszenie, kiedy jesteś świadkiem zwycięstwa. A co dopiero mówić o samych bohaterach!

W środę na stadionie CWKS byliśmy uczestnikami pięknej symfonii radości i stwarzaliśmy dla niej nastrój. Było to no kapitalnym skoku w dal Winogradowej. Nie widziałem doskonalszego uosobienia szczęścia niż to, jakim stała się niepozorna studentka z Leningradu.

Rzadko zobaczyć można ludzi o tak promiennym obliczu, jak polscy koszykarze.

Po zwycięstwie nad Rumunią. Nie wiedło im się przez długi czas, donioło pod koniec niezwykle wzruszenie zwycięstwa, które zakwalifikowało ich do rozgrywek finałowych. Nie da się opisać jak przeżywał chwila największego triumfu młody pływak rumuński Aleksander Poneson, który niespodziewanie zwyciężył w piątkowym finale 200 m motylkiem. Wdawała się, że młody Rumun słyszy w tej podniosłej chwili pozdrowienia swej bałkańskiej olegzynie. W tym samym mniej więcej czasie na podium stadionu lekkoatletycznego stawał rewelacyjny zwycięzca Litujewa i Julina na 400 m przez płotki Rumun Savel, a w godzinie później triumfator w skoku wzwyż — Balasz Wielki, niezapomniany to był dzień dla ekipy rumuńskiej.

Chwile najwyższego szczęścia przeżywały w dniu wczorajszym nasze oszczepniczki — Ciachówna i Majka-Dobrzycka. Wygrała konkurencję wolał jeszcze świetna Czudina, ale przecież nowy rekord Polski Ciachówny w oszczepie (o 1,43 m lepszy od starego), to dla niej i dla nas przedmiot najwyższej radości.

Stalo się już przysłowowe opanowanie synów Azji. Mówi się, że niełatwo są podatni na gniew lub radość. Nienawda. Japończyk Katsuramoto cieszył się jak dziecko, zwyciężywszy mistrza świata w zapasach, Irańczyka Zandi.

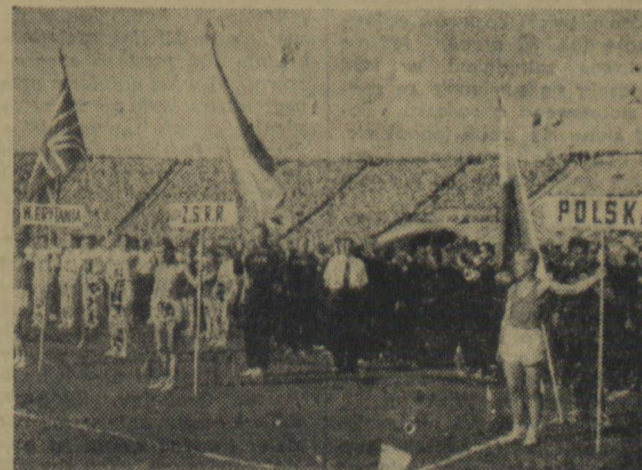
Nasze Igrzyska mają jak rzadko wiele radości. Przy nasza codziennie całe gamy smaku dla sportowca i miłośników sportowych zapasów — smaku zwycięstwa.

Nie ma na Igrzyskach ludzi smutnych — nawet pokonani rozczerwają czoła, a myśl o rewanżu nie przeszkadza im przyjaźnie, beztrudno ić pod rękę z pięcnią na ustach ze zwycięzcami, tańczyć i radować się na warszawskich ulicach i placach z młodzieżą festiwalową.

Bowiem smak wielkich osiągnięć sportowych, smak zwycięstwa udziela się każdemu.

KA-DE

### Z OTWARCIA IGRZYSK



### Tak biega rekordzistka świata



Na zdjęciu: Fragment biegu 80 m przez płotki. Zwyciężyła Strickland (Australia) z prawej. CAF fot. Matuszewski

## VII dzień MISM

### PIŁKA NOŻNA

Warszawa-FC Liege 10:1 (3:0)  
Budapeszt — Stalinogród 2:0 (1:0).

W spotkaniach piłkarskich grupy C padły następujące wyniki: we Wrocławiu Bukareszt pokonał Sofię 1:0 (0:0), a w Wałbrzychu AC Berschoot zwyciężył FC Stadlau 5:2 (2:0).

W grupie D niespodziewane zwycięstwo nad silną reprezentacją Pragi odniósł zespół Tirany — 2:1 (0:1).

W drugim spotkaniu piłkarskim grupy A na stadionie łódzkiego Włókniarza reprezentacja Karl Marx Stadt pokonała Pekin 2:1 (1:0).

W niedzielę zakończono spotkania eliminacyjne turnieju piłkarskiego. Do rundy finałowej zakwalifikowały się drużyny: Warszawa, Budapeszt, Bukareszt i Kair. Rozegrają one turniej o miejsca od 1 do 4. Drużyny, które zajęły drugie miejsca w grupach: Karl Marx Stadt, Stalinogród, Sofia i Tirana — rozegrają turniej o miejsca od 5 do 8.

W pull finałowej w Warszawie grają w dniu 10 bm. Warszawa — Bukareszt i Budapeszt — Kair.

W II grupie mecze rozegrane zostaną w Łodzi. W tym samym dniu grają: Karl Marx Stadt — Sofia i Stalinogród — Tirana.

### KOSZYKÓWKA

Kobiety:  
Finlandia-Liban 42:34

Mężczyźni:  
Finlandia-NRD 66:26  
Chiny-Szwajcaria 96:43  
Pierwsze miejsce w II grupie zajęła drużyna polska — 4 pkt. przed Rumunią — 3 pkt., Chinami — 2 pkt., CSR — 1 pkt. i Szwajcarią — 0. Do finału zakwalifikowały się zespoły Polski i Rumunii. ZSRR pokonał Egipt 87:57.

### Kolejność miejsc w grupie I:

1) ZSRR 4 pkt. 2) Bułgaria 3 pkt. 3) Egipt 2 pkt. 4) Finlandia 1 pkt. 5) NRD — 0 pkt.

Do finału zakwalifikowały się drużyny ZSRR i Bułgarii. Zwycięzcą turnieju szpadzistów II MISM został reprezentant Polski A. Przedzielcki odnosząc 6 zwycięstw, drugie i trzecie zajęli także Polacy. Rybicki — 5 zwycięstw i Rydz — 4 zwycię.

### KOLARSTWO

#### Wyścig drużynowy na 100 km:

1. Anglia 2,23,07  
2. Rumunia 2,23,52  
3. Polska 2,24,20

### HOKEJ NA TRAWIE

Egipt-Finlandia 3:0

### PIŁKA RĘCZNA

Mężczyźni:  
Polska-Dania 22:5

### PIŁKA WODNA

Węgry-ZSRR 4:2

### SIATKÓWKA

Mężczyźni:  
CSR-Bulgaria 3:1

### PIŁKA RĘCZNA

Mężczyźni:  
Rumunia-Belgia 19:3

### WIOŚLARSTWO

Czwórki podwójne kobiet:  
1. ZSRR, 2. Polska, 3. NRD

### PLYWANIE

400 m dowolnym mężczyzn:  
1. Gremłowski 4,39,8 (rekord Polski)  
2. Csordas (Węgry) 4,42,8  
3. Zaborski (Węgry) 4,47,5

Skoki z trampoliny kobiet:  
1. Czumićewa (ZSRR) 138,65  
2. Zsagot (Węgry) 136,96  
3. Kerakajono (ZSRR) 132,07  
4. Chrzęszczówna 121,60

# Z II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży

## V dzień

### Zawodnicy ZSRR zdobywają 5 złotych medali Ciachówna bije rekord w rzucie oszczepem

W piątym dniu Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży rozegrano dalsze konkurencje lekkoatletyczne, pływackie, w siatkówce, piłce wodnej i hokeju na trawie.

#### LEKKOATLETYKA

##### 10-bój mężczyzn:

1. Kuzniecow (ZSRR) 7262 pkt.
  2. Meier (NRD) 6834 pkt.
  3. Stolarow (ZSRR) 6600 pkt.
  7. Dobrodziej 5300 pkt.
- Chód na 50 km.
1. Ławrow (ZSRR) 4.16.51,2
  2. Doleżał (CSR) 4.29.09,0

3. Maskinow (ZSRR) — 4.32.53,4

##### 10. Nowacki

##### Pięciobój kobiet:

1. Jermolenko (ZSRR) 4575 pkt.
2. Dożenkowa (ZSRR) 4486 pkt.
3. Martynienko (ZSRR) 4470 pkt.
4. Ilwicka - Chojnacka — 4399 pkt.

##### 200 m mężczyzn:

1. Janeczek (CSR) 21,2
2. Schmidt 21,3
3. Bartleniew (ZSRR) 21,3
6. Baranowski

##### Oszczep kobiet:

1. Czudina (ZSRR) 51,60
2. Ciachówna 48,99 (rekord Polski)
3. Majka-Dobrzycka 47,85

##### Skok wzwyż kobiet:

1. Balasz (Rumunia) 166 cm
2. Moarachova (CSR) 164 cm
3. Pisariewa (ZSRR) 164 cm
10. Tomanówna 153 cm

##### 800 m mężczyzn:

1. Szentgali (Węgry) 1,51,9
2. Krefft 1,52,4
3. Liska (CSR) 1,52,6

##### 400 m ppł. mężczyzn:

1. Savel (Rum.) 52,1
2. Julin (ZSRR) 52,2
3. Litujew (ZSRR) 52,8
6. Plewa 54,4

##### PIŁKA WODNA

ZSRR — Rumunia 4:1 (2:0)  
Węgry — Polska 12:1 (5:1)  
AS Club Motherwell (Szkocja) — NSA (Kalkuta) 12:3

##### SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

Włochy — Mongolia 3:0

##### HOKEJ NA TRAWIE

Polska — Egipt 0:0

Austria — CSR 2:1

Indie — NRD 11:1

##### PLYWANIE

##### 100 m mężczyzn klas.:

1. Frischie (NRD) 1.12,6
2. Mu San-su (Chiny) 1.13,4
3. Utasy (Węgry) 1.13,6
6. Kłopotowski 1.15,9

##### 100 m dowolnym kobiet:

1. Gyenge (Węgry) 1.06,0

2. Szoeke (Węgry) 1.06,9

3. Gyerzyak (Węgry) 1.08,2

##### Skoki z trampoliny:

1. Brenner (ZSRR) 188,72 pkt.
2. Capilla (Meksyk) 161,60 pkt.
3. Siak (Węgry) 156,86 pkt.

## VI dzień

### Deszcz rekordów w lekkoatletyce

#### Wspaniały rekord Chromika

#### Rekordy Polski na 4x100 i 4x400 m

##### LEKKOATLETYKA

##### Kula kobiet:

1. Zybina (ZSRR) 15,43
2. Dojnikowa (ZSRR) 14,91
3. Luette (NRD) 14,12
8. Rusin 12,49

##### 1500 m mężczyzn:

1. Tabori (Węgry) 3,41,6
2. Rozsawoelgyi (Węgry) — 3,42,0
3. Herrmann (NRD) 3,42,6 (rekord NRD)
4. Lewandowski 3,43,0
5. Okorokow (ZSRR) 3,45,8 (rekord ZSRR)

##### 200 m kobiet:

1. Safronowa (ZSRR) 24,2
2. Iłkina (ZSRR) 24,5
3. Strickland de la Hunt 24,5
5. Lerczakówna 24,9

##### 4x100 kobiet:

1. NRD 47,0
2. Węgry 47,3
3. Polska 47,4

##### 400 m kobiet:

1. Donath (NRD) 54,4
2. Otkalenko (ZSRR) 55,5
3. Sicoe (Rum.) 56,0

##### 4x400 mężczyzn:

1. ZSRR 3,11,6
2. Polska (Brabański, Mach, Sfałowski, Małomaski) 3,11,8 (rekord Polski)
3. NRD 3,14,2

##### 5000 m mężczyzn:

1. Chromik 13,55,2 (rekord Polski)
2. Iharos (Węgry) 13,56,6
3. Kovacs (Węgry) 13,57,6
4. Szabo (Węgry) 14,00,6
5. Krzyszkowski 14,05,8
6. Zatopek (CSR) 14,11,4
7. Pudow (ZSRR) 14,13,2
8. Ullsberger (CSR) 14,23,4
10. Graj

##### Oszczep mężczyzn:

1. Sidor 77,93
2. Gorszakow (ZSRR) 75,02
3. Kuzniecow (ZSRR) 72,02
4. Walczak 70,93

##### Maraton:

1. Filin (ZSRR) 2,28,41,8

2. Griszajew (ZSRR) — 2,28,42,0

3. Pechanek (CSR) 2,34,19,2

6. Witkowski 2,36,52,2

##### Skok o tyczce:

1. Czernobaj (ZSRR) 4,35
2. Ważny 4,30
3. Bulałow 4,30
4. Janiszewski 4,20
5. Adamczyk 4,20

##### 4x100 m mężczyzn:

1. Węgry 40,7
2. ZSRR 40,8
3. Polska (Baranowski, Schmidt, Jarzębowski, Kiszka) 40,9 (rekord Polski)

##### GIMNASTYKA

##### Sześciobój gimnastyczny:

1. Szachlin (ZSRR) 37,85 pkt.
2. Azarian (ZSRR) 37,20 pkt.
3. Sotubow (ZSRR) 37,05 pkt.

##### 17. Jokieli 34,40 pkt

##### HOKEJ NA TRAWIE

Indie — CSR 3:0

NRD — Austria 0:0

##### WIOŚLARSTWO

##### Jedynki kobiet:

1. Muchina (ZSRR)
2. Harman (NRD)
3. Jezierska została zdyskwalifikowana.

##### Czwórka ze sternikiem kobiet:

1. ZSRR, 2. NRD, 3. Polska

##### Jedynki mężczyzn:

1. Kocerka 7,28,5
2. Berkutow (ZSRR) 7,32,7
3. Ferenczy (Węgry)

##### Dwójki ze sternikiem mężczyzn:

1. Polska, 2. ZSRR, 3. Egipt

##### Dwójki bez sternika mężczyzn:

1. Polska, 2. ZSRR, 3. NRD

##### Czwórki ze sternikiem:

1. NRD, 2. Polska, 3. CSR



Na zdjęciu: fragment spotkania w piłce siatkowej mężczyzn Polska — NRD 3:0.

### Trójmecz siatkówki w Człuchowie

W Człuchowie zorganizowano trójmecz siatkówki dla uczczenia odbywającego się w Warszawie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Startowały drużyny męskie Budowlanych Człuchów, LZS i zespół młodzieży wrocławskiej przebywającej tam na kolonii. Zwycięstwo odniosła drużyna Budowlanych, która nie przegrała ani jednego seta. Drużynie miejscowej LZS dokonującej reprezentacji kolonii 2:0.

(K)

### Sygnal ostrzegawczy

Zycie sportowe Drawsko skupia się w zasadzie w jednym tylko zreszeniu — w Sparcie. Na listach członkowskich figuruje przeszło 300 zawodników. Ostatnio jednak dala się zauważyć poważne osłabienie, a nawet lekceważenie ze strony zarządu pracy organizacyjnej.

Istotny problem, to sposób uzyskania funduszy na zakup ciągle potrzebnego sprzętu, na wyjazdy drużyny piłkarskiej itp. Wpływ ze spotkań rozgrywanych na miejscu nie równają się absolutnie wydatkom, a dysproporcja ta powoduje wiele niesnasek i wewnętrznych intryg.

Trzeba tu mieć pretensje pod adresem Rady Okręgowej ZS Sparta, że za mało interesuje się sportowcami Drawsko. Wprowadzając po jednej z kolejnych interwencji znalazło się trochę pieniędzy na reperację butów, ale w żadnym wypadku nie wyczerpało do aktualnych potrzeb. Nie stanął również zarząd klubu na wysokości zadania. W okresie jego działalności nie zanotowano ani jednego aktu zmierzającego do zapalenia kasy zreszenia. Brak inicjatywy i pomysłów doprowadził do tego, że zawodnicy na wyjazdach nie mogą zjeść obiadu, a w czasie przerwy pragnienie zaspokajają... papierosami, bo nie ma nawet lemoniady.

Kilka razy zbierał się zarząd, aby przedsięwziąć jakiegokolwiek konkretny krok. Wszystko jednak kończyło się fiaskiem. A przyczyny nie leżą znów tak daleko. Bardzo niewielu członków opłaca składkę (ok. 20 proc.). Jedynie sportowcy zatrudnieni w TOR wywiązują się sumiennie ze swego statutowego obowiązku. Zarząd klubu nie zrobił jednak nic, aby pozostałych przekonać o potrzebie systematycznego uiszczania składek.

Z trudnościami finansowymi wiąże się ściśle problem zważenia sportu wycieczkowego. Drużyna Sparta to właściwie tylko piłkarze, a zawodników innych dyscyplin trudno coś konkretnego powiedzieć. Na mecze mistrzowskie przychodzą z pomocą inne zreszenia jak np. Włókniarz.

Nieoperatywność i nieumiejętność podjęcia rozsądnych decyzji spowodowały, że na ostatnim walnym zebraniu został wybrany nowy zarząd. Nie jest to jed-

nak nawet połowicznie rozwiązanie zawiłych spraw organizacyjnych. Aby praca w Sparcie ruszyła, zarząd musi się przede wszystkim oprzeć na miejscowym aktywnym sportowcom i zawodnikach, którzy już niejednokrotnie dali dowody przywiązania do barw klubowych. Istnieją wszelkie dane ku temu, aby rozruszać pozostałe sekcje, których członkowie z czasem mogliby się poszczycić dobrymi rezultatami (np. lekkoatletyka).

Warto również zorganizować w najbliższym czasie wolne zebranie z udziałem przedstawicieli Rady Okręgowej. Być może, postulaty zawodników i działaczy trafią wówczas szybciej do Karszyna, skąd Drawsko słusznie oczekuje pomocy w rozwiązaniu trudności finansowych i organizacyjnych.

Jerzy Sińkowski  
powiatowy przedstawiciel „Głosu”

### Zawodnicy czy primadonny?

Od momentu rozwiązania Gwardii słuchający sympatycy sportu zwrócili swą uwagę na Kolejarza. Cieszyli się i cieszą jego sukcesami, boreją serdecznie nad każdą porażką. W ostatnim okresie czasu kolejarze dostarczali im coraz częściej powodów do rozgoryczenia. Mimo, że są jednym z kandydatów na wejście do III ligi, niejednokrotnie już przykro rozczarowali. A więc najpierw przegrana mistrzowski mecz z Cracovią, później „wysiedli” z Pucharu Polski, wreszcie ostatnio z trudem pokonali polską siatkówkę Spartę. Co powódzie ten piłkarski kryzys?

Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Każdy kto zetknął się bliżej z życiem wewnątrz klubowym dostrzeże od razu szkodliwy podział na zwykłych zawodników i primadonny. Człowiek nieudany piłkarze: Grobelny, Bańczyk, Głowka zaczynają coraz bardziej uważać siebie za nieodłączonych mistrzów futbola. W konsekwencji tego sądu idzie opuszczanie tre-

ningów i nie liczący z posława sportowca tryb życia prywatnego. Koledzy klubowi niejednokrotnie słuchali o „wycieczkach” tych zawodników, wleści dochodziły do zarządu, który uparcie milczał jakby przykładał rękę do niepokojących czynności „gwiazd”. W takiej atmosferze trudno mówić o zaradku zespołu, o koleżeństwie. Większość piłkarzy domaga się, aby kapitanem drużyny został Horodyński w miejsce Grobelnego.

Tak się złożyło, że w ołtarze nasilenia tego ruchu klub został powołany dwukrotny reprezentant Polki i szóstolmiesiecznej — Głowki i Grobelnego, Zarząd Miejski ZMP skreślił dwa ostatnich z listy uczestników Festiwalu. Wtedy to członkowie zarządu uderzyli na alarm i postanowili protestować gorąco, prosząc o interwencję Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Warto dodać, że opinia publiczna z aprobatą przyjęła wiadomość o słusznej — karze — wymienionych

poprzednio zawodników. Sądzimy, że źle by się stało, gdyby kary zostały odwołane. Chodzi nam przecież nie o gwiazdy, które szybko za palają się i jeszcze swobodnie gasną, ale o pełnowartościowych zawodników, rozumiejących, że sport haruje nie tylko miłośnikom, lecz wytabla również silną wolę i kształtuje ludzkie charaktery. Chodzi o kolektyw ludzi umiających się poświęcić dla klubu gdy zajdzie tego potrzeba.

Shipski Kolejarz winien słęgnąć śmiejąc na rezerwy. Rosną młodzi piłkarze, dochodzi ich talent. Kolejna jest im opieka i fachowa pomoc. Jeśli praca wychowawcza zostanie należycie przeprowadzona to można oczekiwać pociechy z nich.

W zakończeniu wreszcie prosimy zarząd klubu, aby w przerwach spotkań zawodnicy otrzymywali oranda, nie dropsy.

Marlan B.  
korespondent „Głosu”

### „Nie podawajcie nazwiska“...

(OD NASZEGO WYSLANNIKA Z WARSZAWY)

AWF na Bielanach cieszy się wielkim zainteresowaniem gości zagranicznych i nie tylko sportowców. Mażna tam spotkać i dziennikarzy z różnych krajów i delegatów na V Światowy Festiwal. Wszyscy zgodnie chwalią doskonałe wyposażenie na szaj Akademii.

Szczególnie cieszy opinię delegatów radzieckich. Przecież u nich nie brak wspaniałych urządzeń. Radzieckie instytucje KF mają dobrą markę, a mimo to goszczą z ZSRR z uznaniem mówią o AWF. o jej urządzeniach, salach sportowych, wygodnych mieszkaniach studentów.

Wśród jednej delegacji zwiedzających AWF spotkałem przedstawiciela młodzieży Stron Zjednoczonych.

— U nas w USA, dostęp do takich urządzeń ma tylko garstka wybranych — powiedział z gorczyca. — Mam wielkich sportowców, ale to są jednostki, w dodatku jednolite nadmiernie eksploatowane, z których trenerzy dla osobistych korzyści wypruwają żył. Morderca praca szybko kończy karierę na szczytach gwiazd sportowych.

Liban — Szwajcaria 33:33

Bulgaria — Finlandia 83:28

##### PIŁKA RĘCZNA

##### Mężczyźni:

Austria — Dania 14:4  
NRD — Belgia 36:4  
Rumunia — Polska 9:6

##### Kobiety:

Węgry — Dania 21:1  
NRD — Polska 5:4

##### PIŁKA WODNA

ZSRR — Polska 6:0

Tak mówił przedstawiciel młodzieży amerykańskiej, kraju cieszącego się opinią usportowionego. Jego nazwisko... niestety tego nie może podać. Obiecałem, że za chwila je w tajemnicy. Bardziej o to prosił, bojąc się ze strony władz po powrocie do kraju.

Właśnie wtedy, gdy młody Amerykanin wyraził obawę przed szklaną w kraju, jak żywo stanął mi przed oczami obraz z otwarcia Festiwalu.

— Przechodzą barwy kołomy. Wiele fotoreporterów kreci się przy bieżni, aby na kliszach utrwalił przechodzących. Co chwila trzaskają aparaty fotograficzne, brzęczą „maszynki” filmowców. Ale, co to? Z szeregu delegacji amerykańskiej wbległa kilka osób. Ruchami rąk zabrali dokonując zdjęcia.

Wielu delegatów USA przybyło na Festiwal bez pozwolenia swych władz. Młodzież bojujca o pokój zmobilizowała policję i przybyli tu nielegalnie. Obawiając się szklan po powrocie do kraju, wolą występować anonimowo.

### Rozmawiamy z Angelice Roseanu

Wicemistrz Rumunii w tenisie stołowym Karnyszew reprezentuje dość wysoki poziom. Ale mimo to musi uznać wyższość swego rodaczki, wielokrotnej mistrzyni świata — Angelice Roseanu. Właśnie przegrał z nią sparringowe spotkanie 1:2.

Po sparringu zwracamy się do Rumunki z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu.

— Bardzo chętnie — mówi czarodziejka celuloidowej piłeczki — jak ja tu nazywają miłośnicy tenisa stołowego.

— Do Warszawy przyjechałam jako delegatka na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Nie planowałam występu na II MISM, bo sierpień przeznaczam na ogół na odpoczynek i w związku z tym

trenuje znacznie mniej niż na przykład w zimie, kiedy to osiagam szczytową formę. Mimo to postaram się nie zrobić zawodu.

— Kogo uważa pan za najgroźniejszą przeciwniczkę?

— Angielkę Elliot i Chinę Sun Mej-in. Z Elliot wystąpię w grze podwójnej, zaś w grze mieszanej moim partnerem będzie Czechosłowak.

Rumunka rozgląda się chwilę po pięknej sali Pałacu Kultury i Nauki, gdzie odbywają się rozgrywki, i dodaje: — Piękny jest ten Pałac. Sala doskonale nadaje się do turnieju. W takich warunkach lepiej się gra. Godnym podkreślenia jest miła atmosfera zawodów. Widać, że spotkali się tu przyjaciele.

LESZEK FIGAS